

Musimy zasiać 5,5 miliona ha

Jesienna walka z odłogami

zadecyduje o samowystarczalności rolnej Polski

Dekret o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie

W Min. Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się konferencja poświęcona pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie. Pomoc ta ma na celu zabezpieczenie samowystarczalności rolniczej kraju w najbliższym okresie.

Decydujące są tutaj stawy jesienne. Toteż wysiłki Ministerstwa idzie w tym kierunku, aby zasiewy jesienne objęły 5,5 miliona ha.

W celu zrealizowania tego projektu przyznano ostatnio rolnikom 2 mil. zł pożyczek na obsiew, ponadto rozdzielono 36 tys. ton zboża siewnego i 3.200 ton rzepaku.

Ponadto rozporządzono do dnia 1.IX.1947 r. nawozów sztucznych w ilości 190.972 ton, w tej liczbie dla gospodarstw chłopskich — 148.801 ton. Do końca kampanii siewnej rozprowadzone będą dalsze 37.499 ton nawozów.

Doniosłe znaczenie będzie miał ustalony przez Radę Ministrów w dniu 11 września b. r. dekret o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie.

Ma ona na celu pomoc gospodarstwom rolnym pozbawionym siły pociągowej, narzędzi rolniczych, lub

środków transportowych dla zabezpieczenia terminowego dokonania orki, zasiewów i zbiorów i obejmuje obowiązek oddawania do użytku sprzętu i maszyn rolniczych wraz z obsługą oraz uprząż, wozów i narzędzi rolniczych.

Prezydium Gminnej Rady Narodowej na podstawie wniosków przedstawionych przez Zarząd Gminny ZSCH ustala plan pomocy sąsiedzkiej. Świadczenia z tytułu pomocy są płatne przy czym normy ustala Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

Czas świadczeń z tytułu pomocy sąsiedzkiej nie może przekroczyć 14 dni w ciągu roku. Wykonaniem planu pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie na obszarze gromady kieruje sołtys.

Dekret przewiduje sankcje karne dla uchylających się od wykonania obowiązku pomocy sąsiedzkiej.

Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje do dnia 31 grudnia 1949 r.

Minister Dąb-Kociol do rolników

W związku z uchwalonym przez Radę Ministrów w dniu 11 b. m. dekretem o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych — Dąb-Kociol wydał odezwę w której wzywa wszystkich rolników do karnego wykonania postanowień tego dekretu.

Ponadto apeluje do rolników, aby

tam, gdzie skutkiem braku siły pociągowej zagrożone jest terminowe wykonanie orki i zasiewów, nie używano koni do innych celów, jak orka i zasiew.

Odezwa kończy się słowami: „Nie może chłop-rolnik dopuścić do tego, aby jego konie pasły się na pastwisku, kiedy widzi, że biedna wdowa, ubogi sąsiad, czy zniszczony osadnik pracuje łopatą w polu, a on, by zasiać zagon swego pola.

Gminne i powiatowe Rady Narodowe wzywam do ścisłego i szybkiego wykonania obowiązków wynikających z postanowień dekretu o sąsiedzkiej pomocy i do wyzyskania wszystkich możliwości i środków, aby w jesieni jak najwięcej ziemi zaościć i zasiać.

Wzywam Was, chłop-rolnicy, do walki z odłogami, do zbiorowego wysiłku o uzyskanie niezależności gospodarczej naszego kraju.”



Min. Dąb-Kociol

Walka o wolność



Walka wyzwolenicza w Grecji skupia w szeregach armii powstańczej coraz szersze masy narodu: młodych i starych, kobiety i dzieci. Na zdjęciu ludność jednego z górskich miasteczek w Grecji gotuje entuzjastyczne przyjęcie bohaterstwu generalowi Markosowi.

„Dolaryzacja” fabryk i kopalń Ruhry

Nowa orientacja S. P. D.

Schumacher szuka protekcji amerykańskiej

BERLIN. (API). — W związku z zamierzoną podróżą Schumachera do St. Zjednoczonych, w Berlinie przypuszczają, że oznacza to nową fazę polityki SPD.

Partia Schumachera, która działała dotąd w oparciu o W. Brytanię, ma obecnie zamiar zanieść o protekcję silniejszego spośród dwóch partnerów anglosaskich. Ponieważ

W. Brytania nie zdołała przeformować swego punktu widzenia np. w sprawie Zagłębia Ruhry, Schumacher uważa, że szukanie protekcji u najsłabszego przedstawiciela wielkiej trójki jest już nie celowe. Oficjalnie SPD podkreśla, że podróż Schumachera odbywa się na zaproszenie amerykańskiej organizacji AFL i ma charakter prywatny.

Z drugiej strony jednak rozczarowanie socjal-demokratycznego „Telegrafu” w związku z rozstrzygnięciem sprawy Zagłębia Ruhry w sposób niedwuznaczny zapowiada zmianę polityki SPD. „Nie podziwiamy — pisze „Telegraf” — obaw niektórych polityków SED, obrazujących w jaskrawych barwach niebezpieczeństwa, wynikające z objęcia przez amerykańskich kapitalistów kontroli nad przemysłem Ruhry”. Równocześnie nie „Telegraf” stwierdza, że mimo gorliwego przeciwdziałania ze strony brytyjskiej socjalizację ciężkiego przemysłu odłożono na lata.

Organ SED (tj. Socjalistycznej Partii Jedności), „Neues Deutschland” stwierdza, iż w Zagłębiu Ruhry zamiast oczekiwanej socjalizacji nastąpi już w krótkim czasie „dolaryzacja” fabryk i kopalń.

Polacy z Westfalii mogą wrócić do kraju

tylko na indywidualne zezwolenia

Oświadczenie rzecznika Foreign Office

LONDYN (PAP). — Rzecznik Foreign Office oświadczył w sprawie poruszanej przez ministra Modzelewskiego repatriacji Polaków w Westfalii, że władze brytyjskie uważają tych Polaków za „Niemców, pochodzenia polskiego, osiadłych w Westfalii od zeszłego stulecia”.

Władze brytyjskie mogą przychylić

nie rozpatrywać w przyszłości indywidualne zgłoszenia Polaków z Westfalii, udzielając im pozwolenia na wyjazd do Polski, stanowczo jednak sprzeciwiają się one masowemu przesiedleniu tej ludności. Rzecznik dodał, że w chwili obecnej władze brytyjskie rozpatrują około 1.000 takich zgłoszeń indywidualnych.

Bevin przeciwstawia się naciskowi USA

i nie godzi się z krytyką Claytona

LONDYN (SAP). Rzecznik Foreign Office oświadczył w piątek wieczorem, że minister Bevin nie ma zamiaru przeprowadzić zmian w planie paryskiej konferencji ekonomicznej, jak tego żądał amerykański podsekretarz stanu Clayton.

Min. Ernest Bevin, zaznaczył rzecznik brytyjski, zgodził się tylko, jako przewodniczący konferencji, aby zebranie, przewidziane na najbliższy poniedziałek, zostało odłożo-

ne na 8 dni. Ma to umożliwić przesłanie niektórych punktów planu europejskiego.

WIELKA AFERA WALUTOWA

Aresztowania wśród czołowych przedstawicieli francuskiego życia gospodarczego

PARYŻ. (Obsl. wł.). — Policja paryska wpadła na trop dobrze zorganizowanej szajki, która zajmowała się przemytem walut na olbrzymią skalę.

W ciągu ostatnich 24 godzin dokonano szeregu aresztowań wśród czołowych przedstawicieli francuskiego życia gospodarczego. Nazwiska aresztowanych trzymane są na razie w tajemnicy.

Siedziwo wykazało m. in. że szajka posiadała swoje oddziały w Londynie i Nowym Jorku i przesyłała

pieniądze przez specjalnych agentów samolotami. O rozwoju „interesu” świadczy fakt, że znaleziono całą buchalnię kosztów przelotów do Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Piękno starej Warszawy

W miarę jak znikają gruzy z ulic Warszawy, odsłania się piękno jej starych murów. Na zdjęciu trzy fragmenty starej architektury. U dołu z lewej: widok spod arkady gmachu Resursy Kupieckiej — w głębi kościół Karmelitów, obecna prokatedrala warszawska. U dołu z prawej: zakątek ul. Mariensztadt z górującym w zieleni kościołem św. Anny. Zdjęcie górne: na ul. Bednarskiej po dawnym słońcu zagłada w ciemne okna kamienic, z których większość niestety zachowała tylko frontowe ściany, nie strawione niszczycielskim ogniem.



Wracają do kraju

z zachodnich Niemiec

W ostatnich dwóch dniach do Oświęcimia nadeszły transporty repatriantów z amerykańskiej strefy okupacyjnej. Z Łauf przyjechało 400 osób, z Ratysbony 280 osób. Poza tym przyjechało 90 dzieci, w tym 50 sierot, którymi zaopiekował się P.C.K.

Transporty zboża radzieckiego

przybywają dzień w dzień

Do końca września nadejdzie 100.000 ton

Zgodnie z umową o dostawę 300 tys. ton zboża ze Związku Radzieckiego do Polski, nadeszło do dnia 10 b. m. 14.708 ton zboża. Pierwsze transporty składają się ok. 70% z pszenicy i ok. 30% z żyta.

Transporty płyną bez przerwy. Rozładowywane są one natychmiast po nadejściu, w przeciągu 96 godzin po cięgi zawracają na stronę radziecką.

26 sadystów ze Stutthofu

przed sądem w Gdańsku

W październiku odbędzie się w Gdańsku proces 26 przestępców nie mieckich z obozu koncentracyjnego w Stutthofie.

Wszyscy Niemcy, którzy będą sądzeni w tym procesie zostali Polsce

wydani przez wojskowe władze alianckie w Niemczech.

Na ławie oskarżonych zasiadzie Teodor Meyer, komendant obozu stutthofskiego, inicjator sadystycznych katowań więźniów przed śledztwem, Ewald Foth, który zakładając się o butelkę koniaku lub paczkę papierosów zabijał jednym uderzeniem pięści więźniów — kierownicy krematorium obozowego Fritz Peters i Hans Rach, oficer polityczny obozu Erich Thum oraz dowódca stutthofskich psów, Karol Zurell.

Wszyscy wymienieni są wysokimi dostojnikami SS. Petersowi udowodniono, iż spowodował śmierć 330 Polaków.

Po procesie tej grupy odbędą się dwa dalsze procesy 39 oprawców z tego obozu.

Ameryka Południowa

przeciw pożyczkom

dla Europy

LONDYN. (Obsl. wł.). — Przedstawiciele krajów Ameryki Łacińskiej, biorących udział w konferencji gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Monetarnego i Międzynarodowego Banku Światowego, postanowili sprzeciwić się udzielaniu dalszych pożyczek krajom europejskim.

Zaproszenie do obrad nad Europejską Unią Celną

wystosowane do wszystkich państw Europy

LONDYN (SAP). Polska, Związek Radziecki, Bułgaria, Białoruś, Czechosłowacja, Finlandia, Albania, Węgry, Norwegia Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Ukraina i Wolny Obszar Triestu zostały zaproszone za pośrednictwem O. N. Z. do przyłączenia się do grupy badań nad moż-

liwością przeprowadzenia Europejskiej Unii Celnej.

Państwa te nie brały udziału w konferencji 16-tu, na której wyłonił się ten projekt. Okazało się, że bez udziału tych państw, plany Unii Celnej byłyby nierealne.

W Szczecinie rozpoczęto już prace na wielką skalę

Pierwsze 100 milionów zł zostało podjętych z BGK

Przejawem szybko postępujących prac nad aktywizacją Szczecina, jest przyznanie na wrzesień subwencji dla portu w wysokości 100 milionów zł. Suma ta, podjęta z BGK, jest już wykorzystana.

Roboty rozpoczęły się na odcinku prac ziemnych przy oczyszczaniu rejonu portowego, oświetlaniu nadbrzeży, oczyszczaniu drogi wodnej itd.

Ogólny koszt inwestycji przewidzianych do połowy 1949 roku, określony został na blisko 5 miliardów złotych.

Niezależnie od tego Komitet Ekonomiczny zatwierdził subwencję w wysokości 646 milionów złotych na uruchomienie magistratu wodnego do

czącej poprzez Kostrzyn Śląsk ze Szczecinem. Długość trasy będzie wynosiła 538 km. Pozwoli ona na przejazd w ciągu doby 36 par pociągów, z nich 24 przeznaczono na eksportowy węgiel.

Dalsze przyznane subwencje pozwolą w najbliższych dniach przystąpić do robót przy nadbrzeżu Kaszubskim w porcie Centralnym. Ukończenie tych prac oraz uzbrojenie nabrzeży w 10 nowych dźwigów zakupionych w Czechosłowacji oraz 2 dźwigi; rudowe i taśmowce pozwolą na przeładunek węgla w porcie szczecińskim w ilości 5,5 mil. ton rocznie.

Po zakończeniu prac nabrzeże Kaszubskie stanie się, pod względem technicznym, najbardziej nowoczesnym składowiskiem portowym w Europie

Podział Niemiec może doprowadzić do nowego silnego ruchu nacjonalistycznego

W. Pieck o polityce mocarstw wobec Niemiec

BERLIN. (PAP). — Przywódca socjalistycznej partii jednolitej Niemiec w strefie radzieckiej Wilhelm Pieck udzielił korespondentowi Reu tera wywiadu, w którym oświadczył, iż podział Niemiec nie tylko wstrzymałby odrodzenie życia gospodarczego w tym kraju, lecz również mógłby doprowadzić do rozwoju nowego, silnego i niebezpiecznego ruchu nacjonalistycznego. Podział Niemiec — zdaniem Piecka — byłby także katastrofą dla całego kontynentu i źródłem ciągłych dalszych konfliktów.

Rzecznik francuski oświadcza:

Anglo-amerykańska decyzja

w sprawie Zagłębia Ruhry kryje poważne niebezpieczeństwo dla Francji

PARYŻ (API). — Rzecznik francuskiego min. spraw zagr. skrytykował wczoraj wyniki anglo-amerykańskich rozmów w sprawie Zagłębia Ruhry.

Oświadczył on, że kopalnie w Zagłębiu znaleźć się powinny pod bezpośrednim zarządem sojuszników, a nie Niemców. Rzecznik podkreślił, że rozwiązanie proponowane przez W. Brytanię i St. Zjednoczone kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo dla Francji ze strony Niemiec.

PARYŻ (PAP). Wszystkie depesze z Berlina korespondentów francuskich, śledzących przebieg rozmów anglo-francusko-amerykańskich w kwestii zwiększenia dostaw węgla i koksu z Zagłębia Ruhry do Francji, brzmią skrajnie pesymistycznie.

Ze strony francuskiej — pisze korespondent „France Soir” — nie okazuje się jednak rozczarowania, ponieważ nasi rzeczoznawcy nigdy

Z DNIA NA DZIEŃ

Min. Modzelewski w Londynie

Oświadczenie, które — w związku z rozmową, przeprowadzoną w Londynie z min. Bevinem — złożył prasie brytyjskiej min. Modzelewski, zasługuje na baczny uwagę.

Polski minister spraw zagranicznych nie ustawał zamazywać sprawy, która budzi niepokój całej polskiej opinii publicznej: sprawy stosunku rządu W. Brytanii do planu podniesienia produkcji niemieckiej.

Nie będziemy tu powtarzać aż nadto dobrze każdemu Polakowi znanych, a co ważniejsze — dla każdego Polaka rozstrzygających argumentów, które przemawiają przeciw temu planowi.

W wypowiedzi min. Modzelewskiego o interesie nas zaankietowanie faktu, że „dążeniem i pragnieniem rządu polskiego jest utrzymanie przyjaznych stosunków z W. Brytanią w duchu przyrzeczenia, które połączyło oba kraje przeciwko agresji hitlerowskiej i niemieckiemu imperializmowi”.

Przypomnienie groźby, jaką dla obydwu krajów stanowił i stanowi im-

Sprawa Westfaliaków

Wśród problemów dotychczas nie załatwionych min. Modzelewski wymienił sprawę Westfaliaków. Słowa, jakich użył przy tym, świadczą o znaczeniu, jakie tej sprawie przypisują i naród i rząd polski.

Sprawę Westfaliaków omówiliśmy już obszernie na łamach naszego pisma (porówn. artykuł „Dlaczego nie wracają?” — „Życie” nr. 246).

Tym razem chcieliśmy tylko podkreślić, że powoływanie się czynników brytyjskich na obywatelstwo niemieckie większość Westfaliaków, jako na główną przeszkodę stojącą na drodze ich POWROTU do Polski — opiera się głównie na nieporozumieniu. Brytyjczyce na ogół nie odróżniają „narodowości” od „obywatelstwa”.

My, którzy przez 150 lat (do 1918 r.) w ogóle nie znaliśmy pod obcym zaborem pojęcia „obywatelstwo polskie” — możemy im tego jedynie zazdrościć.

Faktem jednak jest, że Polacy, któ-

„Nie należał do żadnej partii”...

Chcieliśmy powrócić do wzruszającego przemówienia, jakie wicepremier Gomulka wygłosił nad mogiłą swego współpracownika, ś.p. wicemin. Władysława Czapkowskiego.

Robimy to nie tylko dlatego, że przemówienie poświęcone było pięknej i szlachetnej postaci, i nie tylko dlatego, że wywarło głębokie wrażenie na słuchaczach, a zapewne i czytelnikach. Ale dlatego, że wydaje nam się, iż z kolei życia i z pracy ś.p. Wład. Czapkowskiego wypływa doniosła społeczna nauka.

Wicemin. Czapkowski był w czasie okupacji kierownikiem Biura Zachodniego przy Delegaturze Rządu, podlegającej „Londynowi”. Nie przeszkodziło Mu to z całym zapalem przystąpić do pracy w służbie Polski Ludowej. Nie przeszkodziło to ludziom obozu demokratycznego obdarzyć Go pełnym zaufaniem i jedną z najważniejszych godności. I jedną z najodpowiedzialniejszych funkcji. A przecież ś.p. Wład. Czapkowski był ponadto bezpartyjny.

B. W.

Jak ubiegać się o koncesję?

15-go listopada upływa termin

składania podań przez kupiectwo

Wydana w czerwcu b. r. ustawa o koncesjonowaniu wszystkich przedsiębiorstw handlowych na terenie kraju a ostatnio rozporządzenia wykonawcze do ustawy mają na celu przede wszystkim przefiltrowanie handlu prywatnego i wyeliminowanie zeń osób, które nie nadają się

do zawodu względnie szkoda gospodarcę.

Przeprowadzenie akcji koncesjonowania kupiectwa powierzyło Państwo w poważnym stopniu samorządowi gospodarczemu oraz zrzeszeniom kupiectwa. Fakt ten jest dowodem zaufania jakim instytucje te obdarzono, co rzecz prosta nakłada na nie obowiązek rzetelności i wnikliwości przy przeprowadzaniu selekcji kupców.

W Izbie Przem. Handlowej odbyła się konferencja prasowa na której przedstawiciele samorządu gospodarczego poinformowali dziennikarzy o zasadach i technice koncesjonowania.

15 listopada b. r. upływa termin wyznaczony kupcom o ubieganie się o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa czyli tzw. koncesję. Do tego też terminu winny być wniesione przewidziane opłaty.

OPINIA I DEZYCYJA

Koncesje są wymagane dla wszystkich form handlu prywatnego. Każdy kupiec winien zwrócić się z podaniem do swej właściwej organizacji kupiectwa na szczeblu powiatowym. Organizacje te będą informowały kupców dokładnie o wszystkich czynnościach technicznych, związanych ze staraniami o uzyskanie zezwolenia.

Podania o udzielenie zezwolenia

winny być składane nie tylko przez zrzeszonych, ale przez wszystkich kupców bez wyjątku. Zebrane podania będą przesyłane do zapiniowania do wojewódzkich zrzeszeń kupiectwa. W opinii uwzględnione będą nie tylko ogólne kwalifikacje etyczne i zawodowe poszczególnych kandydatów ale i ich specjalne wykształcenie branżowe. Tak przygotowane materiały będą następnie skierowane do odpowiednich izb przem.-handlowych, które współpracując z czynnikami społecznymi, prześlą odpowiedni wniosek do decyzji władz administracyjnych. Na podstawie opinii Izby Przem.-Handlowych, Min. Przem. i Handlu zadecyduje ostatecznie o wydaniu koncesji kupcom hurtowym i handlu zagranicznego, a o pozostałych rodzajach handlu będą decydowały rodzaje wojewódzkie.

200 TYS. PRZEDSIĘBIORSTW

Co się tyczy warunków, wymaganych od ubiegających się o koncesję, to w pierwszym rzędzie niezbędne są: przygotowanie fachowe tzw. cen, następnie niekaralność za przestępstwa popełnione z chęci zysku oraz za przestępstwa skarbowe.

Przez filtr ustawy przejdzie, jak poinformowało Biuro dla spraw koncesjonowania, ponad 200 tys. prywatnych przedsiębiorstw handlowych.

Placówki zakwalifikowane stanowią będą nowe kadry selekcjonowanego kupiectwa, które niewątpliwie wpłyną na właściwy rozwój kupiectwa polskiego

Kandydaci republikańscy

Taft, Vandenberg, Dewey i Stassen rozpoczęli walkę eliminacyjną

WASZYNGTON (PAP). — Mimo iż do chwili wyborów prezydenta USA pozostało jeszcze 14 miesięcy, kandydaci na stanowisko prezydenta rozpoczęli już właściwie kampanię przed wyborczą. Niekiedy z nich wyruszył już na objazd poszczególnych stanów, gdzie wygłaszają przemówienia programowe.

Przyczyną tego wczesnego rozpoczęcia kampanii przedwyborczej — zdaniem kół poinformowanych — jest to, że rywalizujący kandydaci republikańscy pragną wyeliminować słabszych kandydatów w odpowiednim czasie, by następnie skoncentrować swe wysiłki na jednym człowieku, w celu wydarła stanowiska prezydenta demokratom po raz pierwszy od roku 1928.

Największa walka oczekiwana jest w ciągu najbliższych miesięcy między następującymi kandydatami republikańskimi, którzy ubiegają się o stanowisko prezydenta: gubernatorem Nowego Jorku Thomasem E. Dewey, przywódcą republikańskim w Kongresie — senatorem Robertem Taftem z Ohio, przewodniczącym komisji senackiej do spraw zagranicznych Arthurem Vandenbergem oraz gubernatorem Haroldem Stassenem.

Dewey oraz Taft uważani są za kandydatów, którzy mają większe szanse, aniżeli dwaj pozostali republikańscy. Szanse Vandenbergu uważane są od wyników walki między Taftem i Deweyem. Szanse Stassena oceniane są jako bardzo znikome.

Pelzhausen — podpalacz Radogoszcza

skazany na karę śmierci

Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok w procesie przeciwko katowi i podpalaczowi obozu koncentracyjnego w Radogoszczu Walterowi Pelzhausenowi.

Pelzhausen uznany został winnym dokonania przestępstw, jakie zarzucał mu akt oskarżenia, a więc: 1) systematycznej eksterminacji ludności polskiej przez wydawanie rozkazów zabójstw i bicia więźniów, tolerowanie zabójstw i znęcanie się nad więźniami, skazywanie więźniów na egzekucje, w których oskarżony brał również osobisty udział. 2) Podpalenie w dniu 17 stycznia 1945 roku więzienia w Radogoszczu wraz ze znajdującymi się w nim więźniami. 3) Osobiste dokonywanie egzekucji na osobach cywilnych i wojskowych oraz 4) bicia i katowania więźniów, podlegających mu w więzieniach łódzkich.

Z przestępstwa te osk. Pelzhausen skazany został na łączną karę — karę śmierci.

ZE ŚWIATA

WYKRYCIE ORGANIZACJI CZARNOGIEŁDZIARZY W STREFIE AMERYKANSKIEJ NIEMIEC

FRANKFURT. Zarząd wojskowy w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech donosi o wykryciu organizacji czarnogieldziarzy, na której czele stała ob-

Miesiąc Odbudowy Stolicy

Wojsko w łańcuchu ofiar

trum Wyszkożenia Piechoty wpłacił 18.900 złotych.

Oficerowie i podchorążowie Oficerskiej Szkoły Kwatermistrzostwa złożyli na S.E.O.S. — 23.500 złotych.

Elewi kompanii przygotowawczej Oficerskiej Szkoły Łączności 1.600 zł.

ROSNA FUNDUSZE SFOS

W Białymstoku wpływy z kwesty ulicznej 31 sierpnia wyniosły 26.270 złotych; z 7 września — 35.111 zł. Dymitr Zabrowski wpłacił 1.000 zł. Błonie zebrało 124.541 zł, Piastów 3.830 zł, Sokołów — 30.000 zł, Ostrołęka 8.887 zł.

Zbiórka uliczna w mieście Wysoka, pow. Wyrzysk przyniosła w dn. 31.8. b. r. — 4.753 złotych.

Zaloga Państw. Huty Szkła w Walbrzychu przekazała jednodniowy zarobek z dn. 7 bm. na odbudowę Stolicy. Podobnie wielokrotnie złożył zarobek z dnia 21 bm. zadeklarowali na rzecz zrujnowanej Warszawy.

Oficerowie i podoficerowie zawodowi garnizonu Kalisz, z zadeklarowanych na rzecz odbudowy Warszawy 117.400 zł złożyli już gotówką 37.300 złotych.

Oficerowie kursu sztabowego Cen-

Nie ocalał się z wpiata na Fundusz Odbudowy Stolicy.

Oficerowie i podoficerowie zawo-

PRASA STOLECZNA PISZE:

Elementarne prawdy

W związku z ostatnim procesem krakowskim „ROBOTNIK” pisze: „...warto przypomnieć kilka za- pełnia elementarnych prawd, które nigdy nie ulegały najmniejszej wątpliwości, a tylko w obecnym powojennym pomieszanu pojęć mogły być zakwestionowane przez pewne kolia naszego społeczeństwa.

Do takich elementarnych pojęć należało i należy pojęcie tajemnicy państwowej czy wojskowej. Dyslokacja wojsk, adresy fabryk broni i amunicji, wykazy funkcjonariuszy bezpieczeństwa, magazyny broni itd. — oto przykłady wiadomości niedostępnych obywatelom, a nawet dla- łaczom politycznym czy dziennikarom. Wiadomości tego rodzaju uważane są powszechnie za tajemnicę, a gromadzenie i przekazywanie takich wiadomości było i jest karalne.

Tym bardziej karalna jest zdrada tajemnicy państwowej lub wojskowej przedstawicielom obcych mocarstw. Zupelnie obojętne jest przy tym, czy to mocarstwo jest z nami zaprzyjaźnione; nie zmienia to jego obcego charakteru.

Oskarżenia w ostatnich procesach politycznych nie chcieli pamiętać o tym elementarnych prawdach. Nie chcieli oni uszanować tajemnicy państwowej i wojskowej, nie chcieli oni odróżnić kontaktu towarzyskiego lub kulturalnego z cudzoziemcem od kontaktu wywiadowczego. Choć nikt z oskarżonych do tego nie chciał się przyznać, stali się oni w wielu wypadkach dosłownie agentami obcego wywiadu.

Musieli to ich zaprowadzić na ławę oskarżonych, musieli to spowodować surowy wyrok. Całkowite ograniczenie tego, co wolno, od tego, czego nie wolno, leży w interesie obrony wolności obywatelskich.

Sukces jednolitego frontu

Omawiając komunikat czesłowski partii komunistycznej i czesłowski partii socjaldemokratycznej o decyzji dalszego zacieśnienia jednolitej współpracy „GŁOS LUDU” pisze:

„Wspólna uchwała partii komunistycznej i partii socjaldemokratycznej przekreśla rachuby wrogów demokracji. W czesłowskiach ruchu robotniczym, w szeregach czesłowskiach klasy robotniczej zwyciężyła idea wzmocnienia jednolitego frontu, idea wspólnego pogłębienia i rozszerzenia zdobyczy demokracji ludowej, idea wspólnej obrony tych zdobyczy przed atakami reakcji. Niechaj to zwycięstwo będzie trwałe i ostateczne. My, w Polsce witamy je ze szczerą radością.”

Badania pracowników

ministerstw słowackich

PRAGA. (Obsl. wł.). — Radio praskie donosi, że w Słowacji powstała komisja, której zadaniem będzie przeprowadzenie badania pracowników ministerstw słowackich.

Komisja ta, składająca się z uczestników walki z Niemcami, rozpoczęła swą działalność ze względu na fakt, że w ministerstwach słowackich znajduje się wielu sympatyków księdza Tito.

Zebranie Dziennikarzy

odwołane

Wydział Wykonawczy Związku Zawodowego Dziennikarzy RP komunikuje, że walny zjazd zwołany na dzień 11 października b. r. został odwołany.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP komunikuje, że zwołane na dzień 14 września walne zebranie oddziału nie odbędzie się.

Nowy termin zebrania zostanie podany osobnym komunikatem.

amerykańska, która wyemigrowała do Niemiec w 1939 r. Szeroka sieć agentów tej organizacji przeprowadzała transakcje na wielką skalę. Ślady działalności czarnogieldziarzy prowadzą do St. Zjednoczonej. Przewadzili oni handel samochodami i cześćmi, biżuterią, aparatami optycznymi i t. p.

KRADZIEŻ RODZINNYCH KLEJNOTÓW

HAMBURG. Wielka sensacja wzbudziła wiadomość, o kradzieży klejnotów rodzinnych Bismarcków z zamku Bielestorf w prowincji Szlezwik-Holsztyn, nie daleko od granicy radzieckiej strefy okupacyjnej.

EPIDEMIA CHOLERY W OROZIE DLA

UCHODźCÓW MUZULMAŃSKICH W

PENDZABIE

LONDYN. Z Now Delhi donoszą, że stwierdzono przeszło 400 wypadków cholery w muzulańskim obozie dla uchodźców pod miastem Kasur w Pendzabie. Epidemia cholery wybuchła w trzech innych obozach dla uchodźców w Pendzabie.

NOWA PRODUKCJA RADZIECKA

3-TONOWYCH SAMOCHODÓW

MOSKWA. Fabryka samochodów w Jarostawie wypuściła pierwsze samochody ciężarowe siedmio-tonowe „Yaz 200”.

Samochody te zaopatrzone są w potężne silniki Diesla, montowane także w fabryce w Jarostawie. Pierwsze próby jazdy w pełnej zadawalającej rezultaty. Samochody ciężarowe „Yaz — 200” będą produkowane seryjnie.

GIGANTYCZNY PLAN NAWADNIANIA

ARMENII

MOSKWA. W powojennym pięcioletnim planie gospodarczym przewidziany jest znaczny rozwój mechanicznego nawadniania Armenii. Pięć stacji pomp zostanie uruchomionych nad brzegiem rzeki Debet. Stanowią one jedno z najciekawszych osiągnięć mechanicznego nawadniania Armenii. Dzięki nim będzie można uprawiać wody na wysokości 18 m.

Mechaniczne nawadnianie wawozu Debet pozwoli na uruchomienie nowej bazy surowców dla przemysłu konserwowego i winnego.

Jak ułatwić zakładanie rodzin?

Napiływ odpowiedzi na ankietę trwa. W dniu wczorajszym, poza ponizj zamieszczonymi listami, odpowiedzi nadesłało:

Wyka Anna z Częstochowy, Jerzy Zabratowicz z Lublina, Bogusz Aleksander z Lublina, St. Rusinowski z Radomia, Ryszard Trojanowski z Radomia, Wiśniewski Wł. z Lubartowa, Długosz Józef z Lublina, Sierżant Franciszek z Wrocławia, J. Jasiński z Zielonki, W. Sielski, Eler, Z. B. z Anina, Eug. Szymański z Ursusa, Halina z Wołomina, E. L., L. K. Marian Żebrowski z Pruszkowa, Katarzyna Dekutowska z Pruszkowa, A. P. z Siedlec, P. Godlewski, Mikolaj B., Staly Cytelnik, St. Piatkow-ski, Paulina Ch. Jadwiga Dz., Ant. Szubarczyk z Białej Podlaskiej, Z. B. z Zarzecza, Darnok, Paweł Pli-kuc z Siedlec, T. Grabowski z Cho-szczówki, J. Obreński, Ant. Musielak, H. A., „Rzymianin”, „Indywidualista”, W. Rydzewski z Plocka, J. Ostrow-ski, I. Bączkówna, H. Grogowicz z Radości, A. P., J. Janocha, M. H., „Panna Magister”, T. D. z Grójca, I. G., Zofia Bocian z Radomia, Z. Jablonowski.

Poza tym nadeszło parę interesu-jących — przez swą oryginalność — wypowiedzi. P. Jerzy P., stawiając jako przykład organizację pomocy dla rodzin w Niemczech przedwoj-nowych, proponuje, by zdobyć na ana-logiczną akcję fundusze — przyna-ja, że są one ogromne — „droga zlikwidowania wydatków na wojsko”. Ten „śmiały” pomysł, rzecz jasna, nie wymaga komentarzy.

Pan M. R. z Białej Podlaskiej wy-sława inny „skomany” projekt. Oto pragnął, by uchwalono dekret, któ-ry przyznałby małżeństwom bez-zwrotną zapomogę w wys. 100 tys. zł, a przy urodzeniu dziecka dalsze 25 tysięcy zł.

W tym samym duchu, lecz nieco „oszczędniej” wypowiada się pan A. P., który dowodzi, że ze składek pa-nieńskich (t. zn. podatku, ale tylko od kobiet niezamężnych), kawalerów decy-dujący się na „ofiarę”, czyli małżeń-stwo, otrzymaliby posag w wysokości 20 tys. złotych.

Co do kwestii wieku małżonków dziwnym dysonansem wśród pozosta-łych brzmiał wypowiedź „Panny Magi-stry”, która uważa, że „małż powi-nien być nieco młodszy, gdyż obec-ne mężczyźni szybko się starzeją”.

Równie oryginalnie brzmiał twier-dzenie z ust kobiecych, pani A. K., która w odpowiedzi na pytanie, czy małż winien współuczestniczyć w pra-

cach domowych, odpowiada: „Cóż wart taki mężczyzna, który mieszka tylko w garnku? W moim pojęciu uchodziłby za pantoflarza”.

Dlaczego mężczyźni się nie żenią?

Według mnie sprawa jest rzeczy-wiście paląca, ale trudno tak od razu znaleźć rozwiązanie, tyle czynni-ków składa się na taki stan rzeczy, a przede wszystkim: a) rozluźnienie moralności u obojga płci, b) brak mieszkań i ciężkie warunki życiowe. Młodzież, a nawet i „średniowiecz-ni” wolą żyć w związkach wolnych, bez żadnych zobowiązań. Narzucają to mężczyźni, na co kobiety, acz nie-chętnie, przystają. Dlaczego? Właśnie dlatego, że kobiet jest dużo więcej. Jeśli kobieta pozna i pokocha męż-czyznę, godzi się na wszelkie warunki, aby tylko być z ukochanym. Dla-tego też mężczyźni się nie żenią.

2 Teraz kwestia pracy obojga mał-żonków. To jest wrzód na ciele wielu pracujących małżeństw. To, że nasze prababki, otoczone rojem służ-by nudziły się — dzisiaj my zbiera-my owoce. Wychodzi kobieta za mąż i w 90 wypadkach na 100 pracuje da-lej. No, bo trzeba to i owo, więc ra-zem łatwiej. Przerwa na okres ciąży i pierwszych miesięcy karmienia i znowu kierat.

Wracasz z pracy, zmęczona jak niewolnik (w tramwaju ci miejsca młody człowiek nie ustąpi, bo równo-uprawnienie!). Wiesz, że w domu cię czeka nowa praca, musisz przyszyko-wać obiad czy kolację, mężowi podaś, (on zmęczony wrócił z pracy, chce po-czytać gazetę), potem przeprać, poce-rownać, pozmywać. W duszy ci krzy-czy: dosyć nogi wołają o odpoczynek, najchętniej rzuciłabym się na łóżko i spać. Ale nie, jeszcze poclecha dopo-mina się o swoje prawa.

Najlepiej by kobieta nie pracow-ała w ogóle zawodowo, nie mówię o ja-kichś wybitnych jednostkach, które z pożytkiem dla społeczeństwa pracu-ją. Chyba wdowy, czy samotne kobie-ty nie mające żywiciela.

„Przyjmujemy wasze wezwanie” List włóknarzy do górników

Tkacz z Państwowych Zakła-dów Przemysłu Bawełnianego w Łodzi otrzymał wezwanie górników w kopalni „Gen. Zawadzki” w Da-browie Górniczej do współzawod-nictwa.

A oto odpowiedź na wezwanie: „My tkacze z PZPB Nr. 2 przyjmu-

4 Dla kobiety wystarczy, aby nie było wojny, aby wszystko co trze-ba w domu można kupić, aby na wszystko starczyło i by mogła spać spokojnie bez obawy o los swych najbliższych. W tym się streszcza całe zainteresowanie polityczne więk-szości kobiet!

5 Małżeństwo jest jak spółka w handlu, która się opiera na zaufaniu dla współnika. Jeśli nie ma zaufania w małżeństwie, pożyte takie jest koszmarnie. Pamiętajcie o tym zazdrośnicy(cy). Kłotyda Lipska.

Wpływ cen na małżeństwo

1 Moim zdaniem państwo, o ile mo-żemy wymagać od niego pomocy,

winne dążyć do unormowania cen na rynku wszystkiego, co człowiekowi jest potrzebne, do poziomu pobiera-nych przez pracowników pobrań. Żadna inna pomoc państwa, jak to zapomogli nowożeńcom itp. nie są pożądane, bo państwo nie może być niańką dla nas (ma teraz inne kłopo-ty).

Jeśli wziąć pod uwagę, że nie wszy-stkie małżeństwa są bezdzietne i nie wszystkie matki zgodzą się na to, aby ich dzieci wychowywały służące, to musimy zgodzić się z tym, że żywie-cielem danej rodziny będzie tylko mąż i ojciec, który musi za swoją pracę zarobić na utrzymanie domu. I dlatego ja, z własnego doświadcze-nia uważam, że tylko panny mają prawo pracować, chociaż nie mówię, że mężatkom nie wolno. J. P.

ODPOWIEDZ WIERSZOWANA

- 1 Najlepszą odpowiedzią na pierwsze pytanie Jest: porządna posada, przydział na mieszkanie.
- 2 Gdy mąż pracuje w innym, niż żona zawódzie, Mniej jest sprzeczek o rację, przedzej żyją w zgodzie.
- 3 Jeżeli zarobkowo: mąż, żona pracuje Dobry mąż tylko w kuchni chytrze kibicuje.
- 4 Gdy żona demokratka, mąż reakcyjnista, Wtedy w domu jest hałas, a dziecko... faszysta.
- 5 Lepiej zawsze, gdy żona urlop spędza sama, A z nią słynna teściowa, to znaczy jej mama.
- 6 Dziesięć latek różnicy między małżonkami, Odmładza później męża jakby zastrzykami.
- 7 Miłość bez zazdrości, to ryba bez ości, Kto tego nie rozumie, ten kochać nie umie.

M. Młynarczyk, Częstochowa.

STUDENCI NIOSĄ POMOC ludności mazurskiej

W miesiącu sierpniu grupy stu-dentów i studentek wydziału lekar-skiego Uniwersytetu Poznańskiego objechały powiaty elcki, olecki i gol-dapski na Mazurach. Wyprawę tę o charakterze sanitarno-oświatowym zorganizował Polski Związek Zachod-ni w ramach akcji repolonizacyjnej.

Korzystając z ułatwień zarząd-państwowych nieruchomości ziem-skich i PCK studenci w ciągu 2 ty-godni przebyli przestrzeń 600 km, udzielając pomocy sanitarnej miej-scowej ludności. Pomocy udzielono 1100 osobom, a 750 osób zaopatrzono w środki opatrunkowe i lekar-stwa. Równocześnie prowadzone by-ły prace repolonizacyjne przez wy-głaszanie odczytów, organizowanie ognisk i t. p. (mg).

Na gorącym uczynku

Komisja Specjalna prowadzi do-chodzenie w sprawie systematycznej kradzieży surowca cukierniczego z fabryki Wedel w Warszawie. Przy-chwycony został na gorącym uczynku wynoszenia z fabryki kwasu cytry-nowego i oleju mietlowego pracow-nik fabryki Roman Radajewski.

Radajewskiemu pomagali w kra-dzieżach dwaj współnicy. Nieuczciwa trójka zatrzymano.

Jubileusz „Związkowca”

Ukazał się setny numer tygodnika „Związkowiec”, organu Komisji Cen-tralnej Związków Zawodowych.

Jest to miły jubileusz czasopisma, które od pierwszej chwili swego ist-nienia stoi na straży interesów pol-skiego ruchu zawodowego. Ruch za-wodowy jest w „Związkowcu” wszech-stronnie rozpatrywany, omawia się w nim jego potrzeby i odchyleń, zabie-rają na jego szpaltach głos najwybit-niejsi działacze ruchu zawodowego. Pismo wyróżnia się żywą łącznością z czytelnikami. Znajduje to swój wyraz

377 procent ponad normę

wyrobił młody górnik St. Kapuśk

W centralnym ośrodku kulturalno-oświatowym w Sosnowcu odbyła się uroczystość wręczenia nagród 152 młodym górnikom, którzy zostali wyróżnieni w III-im etapie wysiłgu pra-cy.

Wśród wyróżnionych młodych gór-ników St. Kapuśk wyrobił 377,7% normy, W. Wrona 308,8%, Wł. Grzy-mek 273%, Wł. Dziurdziński 270%, wszyscy z kopalni „Koścuszko”. Po- zostali wyróżnieni wyrobili od 201 do 269% normy.

Wszyscy wyróżnieni młodzi górni-cy otrzymali dyplomy, żetony oraz cenne nagrody rzeczowe, jak: radio-odbiorniki, zegarki, kupony ubranio-we, książki itp.

W trzecim etapie młodzieżowe-wyśiłgu pracy brało udział 70 t. młodzieży, w tej liczbie 32 tys. gór-ków.

Trzeba podkreślić, że młodzieżowyśiłgu pracy z każdym rokiem ob-miwa coraz większe zastępy młod-ży. W roku 1945 brało udział tyl-ko 3.600 osób, a w roku ubiegłym już tysiący. (mg)

RURY piecykowe
blaszane
długość 1 m. przekrój 9 cm.
8000 szt. po 18 zł. za 1 szt. sprzeda-ż „WOSTA”, Warszawa, Poznańska 5

Prywatna inicjatywa

czwórki urzędników państwowych

zawiodła ich za kratki

W Sądzie Doraźnym w Warszawie odbył się proces Barbary Pytel, Ma-rii Matyszczyk i Danuty Lasockiej — pracowników Urzędu Pocztowego Warszawa I, oraz Jarosława Dymitra Bodnara, zastępcy kierownika działu w tymże urzędzie.

W okresie od września 1946 r. do początku 1947 r. Pytel, Matyszczyk i Lasocka prowadziły przestępczą dzia-łalność przez niewystawianie pokwi-towań nadawcom druków, opłaca-nych gotówką. Przez machinacje te uzyskały 20 tys. zł., które sobie przy-właszczyły.

Jarosław Bodnar nakłonił Barbarę Pytel do przeprowadzenia wyżej wy-mienionego przestępstwa i w wykona-niu jego okazał udzielnicze pomoc.

Sledztwo ustaliło, że nadużyca za-częły się we wrześniu 1946 r. po spo-tkaniu Barbary Pytel z Bodnarem. Inicjatywa spotkania wyszła od Pytel, która zaprosiła „kierownika” na wódkę.

W czasie rozmowy Bodnar powie-dział do Pytel: „Pani jest frajerka, bo nie wie pani koło jakiego majątku pani siedzi”. Po tej uwadze Bodnar wyjaśnił urzędnicze w jaki sposób ma dokonywać nadużycia.

W grudniu 1946 r. Bodnar pole-Pytel wpłacić sobie 1.800 zł z pobra-pocztowych.

Sąd uznał oskarżonych winny zarzucanych im przestępstw i skaz-Barbarę Pytel, Marię Matyszczyk i Danutę Lasocką na 3 lata więzień i Jarosława Bodnara na 8 lat więz-nia.

Na podstawie amnestii sąd zmnie-szył karę do 1 roku i 6 miesięcy wię-zienia w stosunku do oskarżonych kobiet, a Bodnarowi wymierzył łącz-ną karę 6 lat więzienia. (cz)

Śląsk — Warszawa

Staraniem Komitetu Wojewódzkie-go Śląsk-Dąbrowskiego, zorganizowa-n w Katowicach „Podwieczorek przy mikrofonie”, z którego dochód prze-znaczony jest na odbudowę Stolicy „Podwieczorek” nadany zostanie niedziela, dnia 14 bm., o godz. 14.00 pod hasłem „Śląsk — Warszawa”. Wykonawcami będą: Mała Orkiestra Rozgłośni Śląskiej pod dyr. K. Bryz-ka, A. Holski — baryton, K. Ka-liszowska — śpiew, i J. Harald — akompaniament. Konferansjerkę po- prowadzą: J. Polityk i A. Allan.

I znów łańcuch pośredników sprawcą zwyżki cen na masło i jaja

Trudno jest w chwili obecnej w Warszawie o nabiał, szczególnie o masło i jajka. Rolnicy i sprzedawcy żądają za te artykuły więcej, aniżeli przewiduje cennik urzędowy. Niektóre sklepy, nie chcąc popadać w kolizję z cennikiem, powstrzymały się od zakupu jaj i masła. — Ko-rzystają z tej sytuacji handlarze — sprzedają jaja po 15 i 16 zł., a ma-sło po 600 zł. tylko klientom zna-nym sobie, co do których dyskrekcji nie mają wątpliwości.

Czy rzeczywiście ceny żądane przez rolników za te artykuły są tak wysokie, że cena ich musi ko-liдовать z obowiązującym cenni-kiem? Czy powodem tej zwyżki i braku nie jest zachłanność pośred-ników wykupujących na wsi te to-wary i pobierających zbyt wygó-rowane ceny?

Badając te sprawy u źródła zwróciłmy się do ob. Paniśuka kierownika domów towarowych PCH

Domy towarowe PCH prowadzi dział sprzedaży artykułów spoży-wczych m. in. i nabiału. Jeśli chodzi o masło, to PCH jest odbiorcą „Spo-łem”. „Społem” niestety nie zaopatruje w dostatecznym stopniu swoich spółdzielni nie też dziwnego, że Dom Towarowy PCH na Żoliborzu nie otrzymuje masła. Co się tyczy jaj, to PCH prowadzi partie 25 tys. jaj i n. p. 11 b. m. Żoliborski Dom To-warowy otrzymał partie 25 tys. jaj i sprzedaje je po cenie 11 zł. za sztukę zgodne z cennikiem. Dom To-warowy jest stale zaopatrzony w jajka i każdy może je nabyć po ustalonej cenie.

Fakt ten dowodzi, że gdyby PCH a szczególnie „Społem” bardziej in-tensywnie prowadziły skup i dystry-bucję artykułów rolnych, zbędni by-liby sprawcy drożyzny — szkodliwi pośrednicy. (tg)

Kronika łódzka

(Obsł. własna)

W 17 SKLEPACH — WODY MINERALNE

W Łodzi będzie można kurować się nie gorzej niż w miejscowościach ku-racyjnych. 17 sklepów PSS już w naj-bliższych dniach rozpocznie sprzeda-ż wód mineralnych ze wszystkich zdro-jowisk Polski.

„PRODUCENCI” PERŁONÓW

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczyła się sprawa 5 robotników (ko-jonarzy) Państw. Zakł. Dzielniarskich w Łodzi, oskarżonych o uprawnienie nielegalnej produkcji perłonów na te-renie fabryki. Przy produkcji tej by-ły wykorzystywane maszyny oraz e-nergia elektryczna fabryki. Sąd ska-zał Czesława Ławnickiego, Seweryna Gawryszewskiego, Eugeniusza Kry-

siaka, Henryka Szymczaka oraz Alek-sandra Kosmana na karę 3 lat wię-zienia. W motywach Sądu podkreślił, iż działalność ich była specjalnie szkodliwa w obecnym okresie odbu-dowy.

ZDEFRAUDOWAŁ 979 TYS. ZŁ.

W Łodzi został skazany na 12 lat więzienia urzędnik spółdzielni przy Uniwersytecie Łódzkim Stefan Kas-przak za przywłaszczenie z kasy spółdzielni 979 tys. zł. Ten sam Kasprzak w r. ub. został skazany na dwa lata więzienia za przywłaszczenie w innej instytucji 163 tys. zł., lecz wyrok nie został uprawomocniony. Obecnie o-czekuje go trzecia sprawa, w czasie rozprawy wyszło bowiem na jaw, iż był on konfidentem policji niemie-ckiej.

Ukazało się rozporządzenie

o koncesjonowaniu handlu

Ukazał się 57 numer Dziennika Ustaw. R. P. Zawiera on trzy roz-porządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 22 sierpnia 1947 r. o obowiązku uzyskania zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw hand-lowych, o właściwości władz prze-mysłowych oraz trybie i warun-kach udzielania zezwoleń.

Fabryka PASTY »P A L M A« W-wa, Al. Sikorskiego 23

do obuwia i podióg

Prowincja za zaliczeniem. 2912-1

Albert Maltz

Te trzy dni...

10

11

12

OPOWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

49) Przekład Józefa Brodzkiego

W trakcie rozmowy między Kellogiem a Grebbem zjawia się Frank Speaight, którego Kellog w trosce o dochowanie konspiracji nie chce wpuszczać poza próg mieszkania.

Grebb zamknął za nim drzwi i zapytał: — O co chodzi?

Speaight pochylił się ku Grebb'owi i strzelił palcami. Na jego nie-wielkiej, szczupłej twarzy błysnął jak gdyby przelotny wyraz okru-cieństwa.

— Zdaje się, że uda nam się złapać Lashama w sidła, tak jak to pla-nowaliśmy!

Na twarzy Grebba rozlało się zadowolenie. Chwycił Franka za ramię.

— Skąd wiesz?

— Odesłał dziś swego frajera z ochrony. Jest sam. Georgie dał mi znać.

— Gdzie się znajduje w tej chwili?

— W domu na rogu Hamtramack, niedaleko zakładów Dogde'a. Był już tam przedtem. Zapewne odbywa się tam zebranie. George po-wiada, że go tam widział. Nie ma mowy, żeby się wymknął.

— Kto jest z Georgem?

— Posłałem Hermana.

— Musisz być przy nich.

— Tak też liczyłem, ale bez rozkazu nie wiedziałem, co robić. Po-siedzenie zazwyczaj trwa parę godzin, będziemy mieli dość czasu aby wszystko przygotować, jak należy.

— Posłuchaj, Frank! — przemówił poważnym głosem Grebb — je-żeliby go miał ktoś inny odwozić do domu, dajcie spokój — trzeba odłożyć do innej okazji...

— Dobrze. Ale nasi chłopcy już mają dosyć tego polowania na nie-go. To trwa już przeszło sześć tygodni. Jeżeli dziś jest sam — trzeba go przyłapać...

— A coż to ich obchodzi? Mają co innego do roboty, czy co? Mu-simy go dostać, ale tylko w taki sposób aby absolutnie nikt nie mógł się domyśleć, co się z nim stało. Inaczej, wszystko diabła warte! Roz-umiem?

— Rozumiem.

— Jak to zrobić? Masz jakiś plan?

Speaight strzelił znów palcami.

— Ba! Trzeba będzie zobaczyć kiedy i z kim będzie wychodził — to da się ustalić dopiero na miejscu. Nie można planować na ciemno.

— Dobrze. Pozostawiam to tobie. Ale pamiętaj o jednym: ja go będę potrzebował dopiero za jakiś tydzień, jeżeli nie uda się dziś — może to być na przyszły miesiąc...

— Rozumiem...

Grebb poklepał go po ramieniu.

— Reszta do ciebie należy. Uważaj, żebyś się dobrze spisał... Cze-kam na twój telefon...

— Więc mam zadzwonić?

— Oczywiście... jeżeli go będziecie mieli. Zadzwonił stamtąd... Wszyst-ko jedno o której godzinie. Jeżeli go dostaniecie, choć z nim jutro po-gadać...

Speaight wyszedł z pokoju, zamykając za sobą drzwi bez hałasu.

Grebb, pozostał gdzie stał. Otrzymała wiadomość podnieciła go. Za-stanowił się na chwilę, czy ma ją zakomunikować Kellogowi. Po na-myśle zdecydował, że nie. Mogło by to...

— Ojczulku!

Obejrzał się dokoła. Głos pochodził skądś z zewnątrz hallu. Wied-ział, że należy do Adelajdy. Serce zaczęło mu walić w piersiach.

— Ojczulku drogi! — weszła do pokoju. Zatrzymała się na progu, cofnawszy się nawet z lekką, na widok Grebba.

Nie mógł wydobyć z siebie ani jednego słowa. Oczy upajały się jej widokiem. Miała na sobie białą, wieczorową suknię, przez ramie zwisał

futrzaną kołnierz. Podobnie, jak to było, kiedy spotkał ją po raz pierw-szy, stwierdzał w duchu, że nigdy dotąd nie widział tak pięknej kobiety.

— Hullo! — przemówiła wreszcie, rumieniąc się z lekką.

— Jak się pani miewa?

— Skąd się pan tu wziął u nas?

— Miałem pewną sprawę do pani ojca.

— Ach tak... a może ma pan coś wspólnego z zebraniem, które od-było się tutaj?...

Zanotował pewną trwogę w jej głosie, gdy to mówiła.

— Jakim zebraniem? — zapytał.

— Oh... wszystko jedno... to nic ważnego...

— Czy wolno mi powiedzieć, że wygląda pani czarująco... Uczyniła parę kroków w jej stronę.

Roześmiała się i cofnęła wstecz.

— Proszę niech się pan nie zbliża. Nie mam najmniejszego zaufa-nia do pana...

Grebb usiłował pokryć wzruszenie uśmiechem.

— Czy pamięta pani, że mamy umówione spotkanie na jutro?...

Mam nadzieję, że nie zapomniła pani?...

— To pan ma umówione spotkanie, nie ja...

Śmiała mu się prosto w oczy, zdając sobie sprawę z władzy, którą ma nad nim.

— Ale pani przyjdzie?...

— Jeszcze nie powiedziałam „tak”.

— Niech się pani nie spóźnia zbytnio...

Kellog wszedł do pokoju. Zatrzymał się przy drzwiach, marszcząc brwi. Adelajda i Grebb stali naprzeciw siebie, a w ich wyrazach twa-rzy było coś, co go zaniepokoiło. W sercu wyrosła naraz jakaś zazdrość o nią i obawa, czy Grebb nie pozwolił sobie na coś niewłaściwego wo-bec niej.

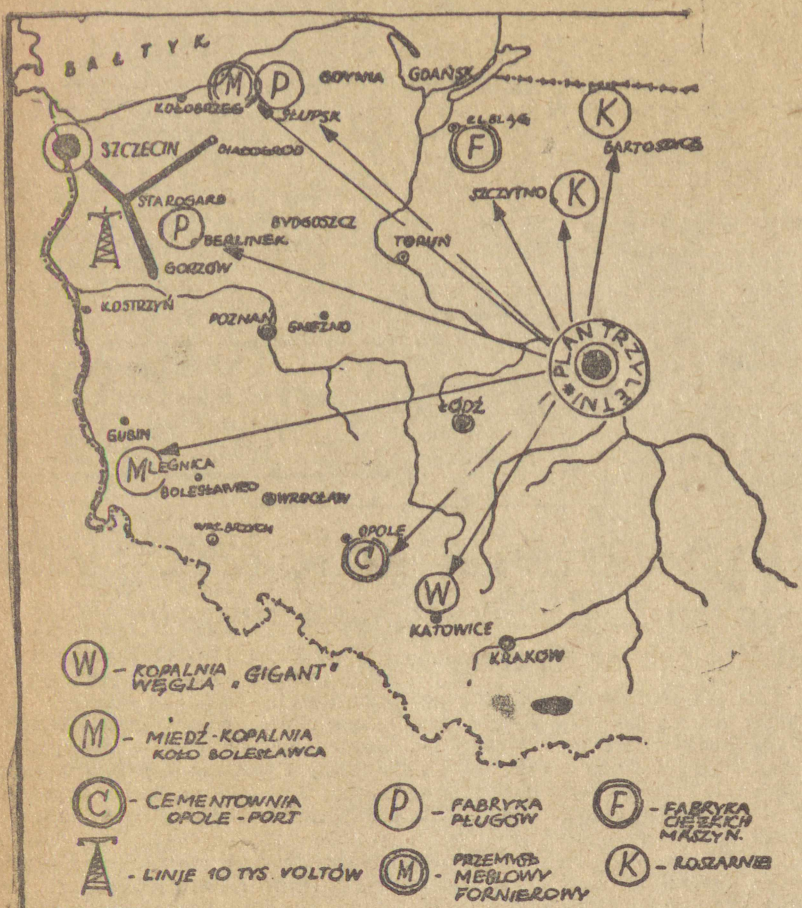
Adelajda odwróciła się do ojca, zarumieniała się i zaczęła szybko mówić.

— Podobam ci się, ojczulku?... Jestem zaproszona na przyjęcie...

— Bardzo pięknie wyglądasz... niewyraźnie odpowiedział Kellog. — Czy twój narzeczony ma przyjechać do ciebie? Umyslnie podkreślał słowo „narzeczony”.

D. c. n.

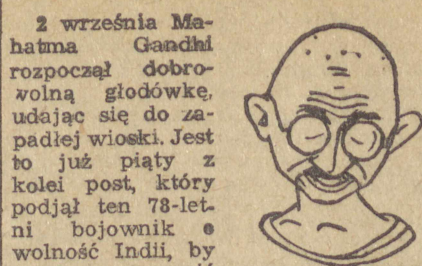
Obiekty sztandarowe



Na pierwszym Zjeździe mówiliśmy o obiekcie sztandarowym, którym była Fabryka Wagonów, na II Zjeździe wysunęliśmy 7 wielkich obiektów sztandarowych... Na 2 lata które nam zostały do wykonania Trzynastego planu widzimy 3 następujące obiekty sztandarowe. Pierwszy Szczeciński port, drugi miasto Szczecin i całość Pomorza Zachodniego i trzeci obiekt sztandarowy — Mazury. (Min. Minc na III Zjeździe Przemysłowym w Szczecinie).

Tragedia Indii

Mahatma Gandhi w przededniu śmierci



2 września Mahatma Gandhi rozpoczął dobrowolną głodówkę, udając się do zapadłej wioski. Jest to już piątą z kolei postą, którą podjął ten 78-letni bojownik o wolność Indii, by tą drogą zmusić do wycofania jego głosu. Ostatni raz Gandhi pościł w 1946 roku, gdy rzucił Anglikom hasło: „Opuścić Indie”.

Dotychczasowe posty oznaczały protest przeciwko postępowaniu władz brytyjskich, obecny, jak to oświadczył Gandhi, zakończy jedynie wówczas, gdy ustanie straszliwa bratobójcza wojna pomiędzy Hindusami, która przeniosła się już z Pendżabu i objęła prowincję Bengali. Ilość ofiar walki sięga już paru tysięcy, a jeden z ubiegłych dni, uważany za najspokojniejszy, przyniósł w samej Kalkucie 29 zabitych i 390 ciężko rannych.

WĘDRÓWKI MUZULMANÓW I HINDUSÓW

Bratobójcze walki wynikły na tle religijnym i różnicy kast. Dokonany podział Indii spowodował olbrzymią wędrowną ludność. Muzulmanie uciekają przed Hindusami do Pakistanu, Hindusi i Sikhsowie również opuszczają swe dotychczasowe siedziby, by połączyć się z współ-

wyznawcami. Liczba koczujących wynosi ogółem około 2 milionów ludzi. Po drodze jednak toczą się po wsiach i miasteczkach krwawe boje. Z karawany Muzulmanów, liczącej 6 tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci, zaledwie 200 zdołało przybyć do Pakistanu.

Sytuacja stała się tak groźna, że głowa Państwa Pakistanu, Jinnah, opuścił Lahorę, udając się do Karachi, by wstrzymać swą osobistą interwencją nieustającą masakrę.

WOŁĘ UMRZEĆ...

Gandhi, którego głęboko rozczarował dokonany podział Indii (pragnął bowiem widzieć połączoną i żyjącą wspólnym, wolnym życiem) na wiadomość o wybuchu krwawej rzezi, oświadczył: „Moje posty niejednokrotnie już okazały się skuteczną bronią w zwalczaniu przemocy. Celem moim było zgodne współżycie narodów Indii. Widzę, że nie

mogłem osiągnąć tego słowami. Niech moja śmierć dobrodziejnie zapoczątkuje przyszłą przyjaźń wszystkich Hindusów. Wołę umrzeć, zamiast patrzeć na ten bezmyślny przelew bratniej krwi...”

Według ostatnich wiadomości sprzed trzech dni, stan Gandhiego pogarsza się coraz bardziej. W ciągu ostatniej doby dwa razy wypił po parę łyków czystej wody.

Lekarz Gandhiego i wierny uczeń, dr. Dinschawmto, oświadczył, że tego postu Gandhi już nie przetrzyma. Godziny jego są policzone.

Gdy wiadomość o tym rozeszła się po Indiach, cały kraj został wstrząśnięty. Przywódcy Hindusów i Muzulmanów wzywają do zaprzestania walki bratobójczych w imię hasła: Ratujmy Gandhiego!

WALKA TRWA

Jednak walki nie cichną. Dochodzą one do takiego napięcia i okru-

czeństwa, że błędna wobec nich wszystkie dotychczasowe religijne wojny. W prowincji Jodhpur Muzulmanie spowodowali wykoślenie się trzech pociągów z uchodźcami — Hindusami, przy czym z masakry nie ocalał nikt. Drogi przepełnione są ciągnącymi pochodami wynędzniałych pielgrzymów. Ostatnio zanotowano już wypadki cholery.

Władze brytyjskie usiłują wprawdzie powstrzymać dalszy rozwój krwawych wypadków, jednak korespondencje pism angielskich donoszą, że przy usmierzaniu rozruchów przeciw brytyjskiej okolicy więcej energii i chęci stłumienia ekscyzji. Obecnie, pod pretekstem nieinterwencji, Brytyjczycy „patrzają i czekają”, zgodnie ze swą starą maksymą.

Zamach dokonany na gubernatora Indii, lorda Mountbattena, trzymany był w ciągu kilku dni w tajemnicy. Fakt dokonania zamachu, z którego lord Mountbatten zdołał wyjść obronną ręką, przekreśla jednak wszystko, co pisano w Anglii, że jest on uważany za „zbawcę Indii” i że nie ma dziś wśród ludności w Indiach człowieka bardziej poważanego i lubianego...

Okazało się, że jest nieco inaczej.

Górnicy — wynalazcy wprowadzają oszczędności produkcyjne

We wszystkich zakładach przemysłowych w Polsce istnieją tak zwane szczytówki pomysłów, gdzie robotnicy mogą wnieść plany ulepszeń maszyn, nowych metod pracy itd. Najwięcej pomysłów zgłaszanych jest w przemyśle górniczym, hutniczym i metalowym. Nowe pomysły i wynalazki przyczyniają się do wzrostu produkcji. Ostatnio np. ob. Walenty Godiak z kopalni „Wieczorek” przyczynił się do poważnego oszczędzenia kosztów pracy przez zawieszenie kłap żelaznych pod popielnikami na żelaznych konsolach, zabezpieczając je przed częstym przepalaniem się. Ob. Wł. Lewandowski z kopalni „Centrum” dał cenny pomysł ustalania namiatki pokostu do farb metalicznych.

Rębacz kopalni „Łagiewniki” Piotr Szotkiewicz otrzymał 2.000 zł. premii za zastosowanie zabezpieczenia przeciw zderzeniu i strzeleniu liny przy kołowrotach.

Pawelka Alojzego mistrza głównych warsztatów Zjednoczenia premiowano sumą 3.000 zł. za skonstruowanie nowego typu kleszczy do spawania elektrycznego.

Oszczędność uzyskana dzięki ulepszeniu inż. Kokoszyńskiego w usprawnieniu gospodarki elektrycz-

nej w jednym tylko mieście lipcu wyniosła ok. 356 tys. zł.

Do Zw. Zawodowców Górników zwrócił się ob. O. Fey przedstawiając 9 wynalazków. Zw. Zawodowy pomysły te skierował do Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego. (mg)

1 miliard 200 milionów jaj wyniosła produkcja tegoroczna

Na zimę mamy zapas 30 milionów sztuk

Wydział Mieczański - Jajczarski „Społem” prowadzi akcję eksportu jaj, jak również akcję zaopatrzenia zimowego.

Do końca sezonu t. zn. do 30 września przewidziany jest łączny skup 150 mil. jaj, podczas gdy w roku ub. cyfra ta wynosiła 82 miliony.

Eksport jaj dokonywany wyłącznie przez „Społem” do Anglii osiągnie w tym okresie cyfrę około 25 milionów jaj, do Szwajcarii 8 i pół miliona.

Dla zaopatrzenia ośrodków przemysłowych, Ziemi Odzyskanych i

ośrodków wczasów rzucano na rynek w okresie letnim 57 mil. jaj.

Jaja przechowywane w chłodniach i basenach pozwolą w okresie zimowym rzucić na rynek 30 mil. jaj. Zamrażalnia, uruchomiona ostatnio w Gdyni, wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia techniczne, umożliwiła użytkowanie jaj II gatunku. Jeszcze w roku bieżącym przewiduje się eksport jaj zamrożonych w ilości około 100 ton.

Według przewidywań obliczeń produkcja tegoroczna jaj sięgała 1 milarda 200 mil. — W roku 1948 przewidywany jest wzrost do 2 miliardów. Przewidywany jest również wzrost eksportu c-a 50 milionów jaj w r. b. do 80 mil. jaj w roku przyszłym.

Obok jaj, artykułem eksportowym są gęsi. W roku bież. ok. 150 ton gęsi patroszonych zakupi Anglia, a 150 ton gęsi niepatroszonych dostarczy się Czechosłowacji i Szwecji. Eksport jaj i drobiu do niedawna był prowadzony w największej mierze przez „Społem” — obecnie zainteresowane są eksportem tych artykułów sektory prywatny i państwowy.

Z inicjatywy „Społem” przy aprobachie Min. Przemysłu i Handlu došlo ostatnio do porozumienia między trzema sektorami. W wyniku tego utworzona komisja 3 sektorów ustaliła na ostatnim posiedzeniu skład delegacji dla prowadzenia rozmów i podpisanie umów z zainteresowanymi państwami, odbiorcami towaru. Do państw tych należą w pierwszym rzędzie Anglia, Czechosłowacja, Szwecja i Szwajcaria. (B).

8 członków NSDAP przed sądem w Warszawie

Jan Krausser, Karol Lenz, Adolf Kaufhold, Wilhelm Haneman, Erik List, Henryk Winter, Karol Eckler i Walenty Beckler — członkowie NSDAP stanęli przed sądem polskim. Odpo-

wiadają za bicie i znęcanie się nad Polakami przymuszonymi do deportowania do Niemiec „na roboty”.

Polska Misja Badań Zbrodni Wojennych dzięki otrzymanym doniesieniom i skargom, odnalazła zbrodniarzy, i z dalekich prowincji niemieckich przywołała ich do kraju.

Na wstępie rozprawy sąd rozpatrzył wnioski obrony i przystąpił do badania oskarżonych.

— Czy oskarżony Jan Krausser przyznaje się do złego traktowania Polaków?

Nein. — Zle Polaków nie traktowałem — odpowiada oskarżony. — Zdarzało się, co prawda, że czasami biłem ich po twarzy...

Pozostali oskarżeni również nie przyznają się do znęcania się nad Polakami. Przyznają się tylko do należeń do partii hitlerowskiej NSDAP. Ogłoszenie wyroku spodziewane jest jutro. (cz)

Pszenica dla zniszczonych powiatów

W dn. 10 b.m. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych przydzieliło powiatom zniszczonym działkami wojennymi lub klęskami żywiołowymi 1.500 ton pszenicy, zwolnionej przez Fundusz Aprowizacyjny do siewu jesien nego.

W końcu sierpnia r.b. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych przydzieliło gospodarstwom zniszczonym 800 ton pszenicy oraz 2.500 ton żyta.

„Dwa teatry” Szaniawskiego w Bernie Morawskim

W teatrze „Svobodne divadlo” w Bernie na Morawach odbyła się premiera „Dwóch teatrów” J. Szaniawskiego w przekładzie H. Teigowej. Na premierze obecny był attaché ambasady polskiej w Pradze J. Mayen Szadziwicz.

Polska literatura i sztuka w ZSRR

zdobywa masowych odbiorców

Rozmowa z min. H. Świątkowskim prezesem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej



Min. Świątkowski.

W związku z miesiącem wymiany kulturalnej ze Związkiem Radzieckim, przedstawiciel SAP przeprowadził wywiad z prezesem Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, min. Henrykiem Świątkowskim.

— Czy zechciałby Pan Minister powiedzieć nam, jak przedstawia się dotychczasowy dorobek oraz plany na przyszłość w działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej?

— To co podam, dotyczyć będzie głównie prac i akcji na terenie Związku Radzieckiego, mających na celu zaznajomienie społeczeństwa radzieckiego z bogatym dorobkiem polskiej nauki, sztuki i kultury, zaznajomienie społeczeństwa radzieckiego z obyczajem Polski Ludowej, która zerwała ze starymi przyzwyczajeniami dawnej Polski szlacheckiej.

SZTUKA POLSKA W ZSRR

W teatrach radzieckich wystawiane były „Damy i huzary”, „Moralność pani Dulskiej”. Obecnie znajdują się w przygotowaniu i grane będą w najbliższym czasie „Maria Stuart” i „Maskarada”.

Z moskiewskiej stacji radiowej rozlega się w każdy piątek muzyka polska. Sale koncertowe Moskwy, Leningradu i Kijowa gościły niedawno naszych solistów: Bandrowską-Turkowską, Wilkomirskiego i Etkera.

Wielkie zainteresowanie wzbudza polska pieśń ludowa, czego dowodem jest m. in., że kompozytor radziecki, Iwan Nikołow, poświęcił prawie całkowicie swą twórczość polskim motywom ludowym, do niego należy też kompozycja „Oratorium o Warszawie” do słów Iwaszkiewicza.

CZ. II POLSKO - ROS.

W. JARUBOWSKI

SŁOWNIK

Rosyjsko - Polski i Polsko-Rosyjski

CZY TEL NIK

STRON 461

ŻŁ. 500

R 84954

W dziedzinie literatury ostatnio wydano w Związku Radzieckim około 80 pozycji literatury polskiej; ukazały się m. in. powieści Mickiewicza, Słowackiego, Konopnickiej i Tuwima, Sztuki teatralne Fredry, Iwaszkiewicza, Zapolskiej.

Proza reprezentowana jest przez powieści Prusa i Orzeszkowej, nowele Iwaszkiewicza, powieści Leona Kruczkowskiego. Ostatnio wznowiono wydawnictwa dzieł Sienkiewicza, który należy do bardzo popularnych pisarzy w Związku Radzieckim. Nowele Sienkiewicza wyjdą w nakładzie 150 tys. egzemplarzy.

Wielkim wydarzeniem będzie pojawienie się „Antologii Nowej Poezji Polskiej”; obejmuje ona najlepsze utwory ostatnich 30 lat. Wiele miejsca zajmą tu powieści Leopolda Staffa, Tuwima, Broniewskiego, Jastrunna, Przybosa i innych.

STUDIA NAD HISTORIĄ

W Instytucie Sławiści Akademii Nauk ZSRR wiele uwagi poświęca się studiom nad historią Polski. Zmarły akademik, prof. Piczeta, pracował nad trzytomową historią Polski, prof. Sidorow przygotowuje do druku historię malarstwa polskiego. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Lehr-Splawinski, nawiązał stały kontakt z Akademią Nauk w ZSRR, a prof. Mysiakowski z Akademią Nauk Pedagogicznych, która opracowuje wielką encyklopedię pedagogiczną.

— Uważam — mówi min. Świątkowski — że kontakty bezpośrednie odgrywają w dziedzinie wymiany kulturalnej najbardziej doniosłą rolę. Ze strony polskiej do ZSRR wyjeżdżały delegacje działaczy związków zawodowych, młodzieży, spółdzielców, sławistów, literatów, artystów itd.

Poza wyżej wymienionymi pozycjami projektuje się zorganizowanie, tak jak w Polsce, w tymże czasie — miesięca wymiany kulturalnej w ZSRR, celem zapoznania i pogłębiania współpracy społeczeństwa radzieckiego ze społeczeństwem polskim.

PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ

— Jakże istnieją perspektywy dalszego zbliżenia kulturalnego między Związkiem Radzieckim a Polską?

— W najbliższym czasie oczekujemy przyjazdu do Polski przedstawicieli świata nauki i sztuki, jak również spodziewamy się, że w tymże czasie wyjeżdżą do Związku Radzieckiego szereg przedstawicieli nauki i sztuki polskiej.

Wydawać będziemy książki z dziedziny techniki, wydawnictwa popularno-naukowe, gospodarcze, a także literaturę piękną.

Wreszcie mamy zamiar w jak najszerszym zakresie zapoznać społeczeństwo radzieckie z dorobkiem naszej literatury i nauki. Zwracamy się z apelem do instytucji i stowarzyszeń naukowych, literackich i oświatowych oraz kulturalnych, jak i do poszczególnych pracowników wyżej wymienionych dziedzin o wysyłanie do pokrewnych instytucji Związku Ra-

dzieckiego swych prac i wydawnictw oraz nawiązywanie bezpośrednich kontaktów.

Dotychczasowe doświadczenie wskazuje, że kontakty nasze z radzieckim światem nauki i sztuki, czy literatury, są wyrazem żywego społeczeństwa polskiego poznania naszego wielkiego sojusznika oraz jego niezwykle interesującego dorobku społeczno-kulturalnego.

Józef Mosiewicz.

Wielka przygoda ORP „Orzeł”

W rocznicę bohaterskiego raidu polskiej łodzi podwodnej

W historii działań morskich mi-

nionej wojny światowej nie znajduje się drugiego tak wspaniałego, pełnego bohaterstwa wyczynu, jakim był rozpoczęty przed ośmiu laty bohaterski raid polskiej łodzi podwodnej „Orzeł”, która po zajęciu Gdyni przez Niemców we wrześniu 1939 roku przedostała się przez niemiecką blokadę do Wyp. Brytyjskich.

Wyczyn ten zdobył uznanie w oczach marynarzy całego świata. W oficjalnym wydawnictwie admirałcji brytyjskiej o okrętach podwodnych czytamy o epopei „Orla” co następuje:

PIERWSZY ŁUP

„Pierwszym wyprawionym na dno (w toku kampanii norweskiej) transportowcem niemieckim był „Rio de Janeiro” o wyporności 5.260 ton. Padł on ofiarą słynnego ze swej ucieczki z Bałtyku już po zajęciu Polski przez Niemcy ORP „Orzeł”.

Gdy w czasie swej bytności na Bałtyku „Orzeł” zawiązał do neutralnego wówczas portu w Tallinie, władze estońskie okręt internowały. W nocy jednak ORP „Orzeł” uciekł z

portu, pomimo reflektorów, ostrzałań przez artylerię portową i pociski.

Przez dwa tygodnie ORP „Orzeł” bez map, ubrojenia tylko w 5 torped, gdyż działo okrętowe rozmontowały władze estońskie, przemierzał wody Bałtyku wzdłuż brzegów Szwecji polując na statki niemieckie lub uciekające przed niemieckimi kontrtorpedowcami. Po całym szeregu przygod ORP „Orzeł” dostał się z Bałtyku i wziął kurs na Anglię.

Na Morzu Północnym ORP „Orzeł” groziło niebezpieczeństwo nie tylko ze strony Niemców, ale i Brytyjczyków, okręt bowiem nie mógł użyć radia uszkodzonego pociskiem karabinowym i nie posiadał sygnałów rozpoznawczych.

14 PAŹDZIERNIKA 1939 R.

Dnia 14 października o godzinie 6 rano, to jest w 27 dni po ucieczce z Tallina i w 44 dni po wyjściu z Gdyni, jedna ze stacji brytyjskich odebrała niewyraźny sygnał: „Przypuszczalna pozycja — 0630 — punkt zborny Polskiej Marynarki Wojen-

Członkowie WIN-u

skazani na więzienie

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał wyrok w sprawie Jana Baliszewskiego, Jana Brewczyńskiego i Mariana Gajdy członków grupy Korwina podległej WIN.

Brzesko — członek gestapo mordował Żydów

Przed Sądem Specjalnym w Warszawie stanął Maksymilian Brzesko, który w r. 1942 w Falenicy wspólnie z żandarmerią niemiecką brał udział w akcji wywożenia Żydów.

Jako członek Gestapo w r. 1943 Maksymilian Brzesko wyłapywał i mordował Żydów na terenie Radomia.

Ośrodek kultury plastycznej powstanie w Warszawie

Z początkiem października r.b. Min. Kultury i Sztuki otwiera nowa placówka kulturalna, a mianowicie Państwowe Ognisko Kultury Plastycznej. Ognisko to będzie miało za zadanie krzewienie kultury artystycznej w dziedzinie plastyki. Zajęcia odbywać się będą przy ul. Myśliwieckiej 8, w siedzibach popołudniowych i wieczorowych.

Oprócz stałego trzyletniego kursu Kultury Plastycznej, przeznaczono dla 600

Grupa Korwina działała na terenie pow. mińsko-mazowieckiego i dokonywała zbrojnych napadów terrorystycznych — rabunkowych. 23 września ub. r. grupa ta napadła na miasteczko Dobra, gdzie obrabowała szereg instytucji, sklepów i urzędów.

Sąd skazał Baliszewskiego na karę śmierci. Na podstawie amnestii sąd zmniejszył Baliszewskiemu karę do 15 lat więzienia. Gajda skazany został na 7 lat więzienia, Brewczyński na 6 lat. (cz)



„Erkennen Sie mich?” — powiedział świadek oskarżenia Kolsztajn (u góry) w procesie hitlerowców do oskarżonego Karola Lenza. Niemiec spuścił głowę. Poznał... (podróż tawa oskarżonych).

Jesienna akcja siewna przebiega pomyślnie w województwie

Wzrost wpływów z podatku gruntowego

Wojewoda olsztyński mgr W. Jaskiewicz zainicjował okresowe rejonowe zjazdy starościńskie, dzielące w tym celu powiaty województwa na trzy grupy.

Do pierwszej z nich należą powiaty: Bartoszyce, Braniewo, Górowo Iław, Olsztyn i Lidzbark.

Pierwszy zjazd tej grupy odbył się w Lidzbarku w obecności wojewody, pod przewodnictwem nacz. Wydz. Insp. Starostw ob. Palamarczaka.

Konferencja ta poświęcona była omówieniu wyników inspekcji zespołowej Starostwa Powiatowego w Lidzbarku, dokonanej z ramienia wojewody. Następnie przedyskutowano aktualne zagadnienia podatkowe i przesiedleńcze, zwłaszcza sprawę renowacji zagrod i bieżącej kampanii na roli.

Ze sprawozdania starostów wynikało, że wpływy z podatku gruntowego w wymienionych powiatach ostatnimi czasy znacznie się powiększyły.

W akcji siewnej również daje się zauważyć znaczną poprawę. Biorący udział w konferencji starostowie zgodnie stwierdzają, że materiał siewny z przyznanego województwu kontyngentu napływa dotąd w ilościach i w terminach, wykluczających wszelką obawę opóźnienia siewu. Do większości powiatów nadeszła już połowa przyznanego im kontyngentu.

800 rodzin z lubelszczyzny przybywa do woj. olsztyńskiego

W niezadługim czasie spodziewane jest przybycie na nasz teren szeregu transportów z przesiedleńcami z województw połud. i wschodnich Polski. Według wiadomości, sygnał zwołanych z Warszawy, ma osiedlić się w naszym województwie jeszcze w roku bieżącym ok. 800 rodzin.

Stołeczny Fundusz ODBUDOWY STOLICY — TO MOTOR DŹWIGAJĄCY Z RUIN WARSZAWĘ

Olsztyn — Warszawie

Obrady Prezydium WKOW

Wczoraj o godz. 17, w mieszkaniu wojewody mgr W. Jaskiewicza i pod jego przewodnictwem, odbyło się po siedzenie Prezydium Wojew. Komitetu Odbudowy Warszawy, na którym wygłoszone zostały sprawozdania przewodniczących komisji organizacyjnej i prawnej i finansowej oraz z działalności Komitetu Miejskiego w Olsztynie.

Witamy serdecznie gości z Warszawy

Jeszcze wczoraj, w przededniu II konferencji wojewódzkiej Polskiej Partii Socjalistycznej w Olsztynie, miasto przybrało się w biel i w czerwień. Uporządkowany, w miarę możliwości Olsztyn, dzięki ofiarnej pracy miejscowego społeczeństwa, na czele z junakami z hufców PRW, godnie przygotował się do wielkiego dnia.

Bo na konferencję PPS przybywają dziś dostojni goście: minister Rusinek, wiceminister Dietrich, pierwszy sekretarz CKW PPS ob. Cwik ob. Mula i inni.

Premiera Cyrankiewicza, który za powiedzial swój przyjazd do Olsztyna, zatrzymał w Warszawie olbrzymi nawał pracy.

Po raz trzeci nasze miasto będzie gościło w swych murach ministra Rusinika. Pierwszy raz odwiedził on nas w ub. listopadzie, a niedawno badał warunki osiedlenia rolników, przeniesionych do województwa olsztyńskiego z powiatów, dotkniętych powodzią t.j. z pow. sochaczewskiego, warszawskiego, tureckiego, kolskiego i konińskiego.

Wiceminister Dietrich po raz pierwszy przybył dziś do Olsztyna.

Pragnęliśmy pokazać nasze miasto gościom z Warszawy, już odbudowane, z zatartymi śladami niedawnej wojny. Bylibyśmy również szczęśliwi, aby przynajmniej jedna wypalona kamienica objęła już rusztowania, jednoznaczne z jej remontem.

Niestety, do tej wymarzonej chwili jeszcze daleko...

Ale Olsztyn powoli dźwiga się z ruin i zniszczenia. Poprawę widac na każdym kroku. Wzrost naszych obywateli jest widoczny. Ocenia go niewątpliwie goście z Warszawy.

Miasto przybrało się w biel i w czerwień. Nie poskąpił swych słonecznych uśmiechów przezroczyści błękit niebios.

Witamy serdecznie naszych gości, przybywających dziś wczesnym rankiem do Olsztyna. (so)

M. GRABIAŃSKA

PRZEZ STAROMIEJSKĄ BRAMĘ OLSZTYŃSKĄ...

Szeroka droga, wijąca się serpentyną, szpaler stuletnich lip, w oddali lśniąca tafle jezior, to dawny szlak wojenny od stuleci.

Tędy ciągnęły zakute w stal szeregi rycerzy, z czarnymi krzyżami na płaszczach, by pośród na polach Grunwaldu. Tędy maszerowały wojska Napoleona, by zwyciężyć pod Friedlandem.

Opodal Tannenberg. Klęska wojsk Samsonowa. Ta ziemia jest przepojona krwią.

Przejeżdżamy przez tętniący życiem Olsztyn, mijamy przydrożną gospodę. Tu był rok rocznie marszałek Hindenburg i wraz ze swą żoną jadł tradycyjną goś, jak w historycznym dniu sierpnia 1914 roku. Tu przybywały z całej Rzeczypospolitej wycieczki. Pito, śpiewano, błogosławiono „wielkiego Führera” i składano mu wieńce.

Dziś zarosła już na szczęście trawą droga do mauzoleum, które miało przetrwać wieki. Dziś olbrzymie, gotyckie baszty, wzniesione jako symbol potęgi niemieckiej, leżą w gruzach, zburzone w mroźną noc styczniową, w dniach odwrotu, przez uciekających Niemców.

Mauzoleum zadziwia swym ogromem i brzydota. Mimo woli przychodzi do myśli barwny film. Ta droga przed trzynastu laty szła największym zbrodniarzem świata. Szedł w chwałę, wśród szpalerów sztafardów, dzwieków fanfar, wiewatów, tłumów, towarzysząc trumnem Hindenburga.

Dziś cisza. Rozspaly się w proch potworne marzenia o władzy nad światem. Ruiny porasta trawa i tylko z oddali dochodzi piosenka harcerska.

Sprawiedliwe są wyroki historii. To samo uczucie ogarnia Polaka

Zadawałające są również dotychczasowe wyniki orzek, które odbywa się zgodnie z planem Akcji Siewnej, przy czym siła pociągowa jest wykorzystywana w sposób właściwy i należyty.

Przechodząc do zagadnień osiedleńczych, starostowie zaprzeczyli pogłoskom, jakoby przesiedleńcy z wojew. rzeszowskiego i lubelskiego rozmyślnie uchylali się od pracy na roli. Starostowie zgodnie stwierdzili, że ludność ta za nader nielicznymi wyjątkami pracuje normalnie. (l)

Z ostatniej chwili SPRAWA REPATRIACJI

Polaków z Westfalii

TELEFONUJĄ NAM:

BERLIN. — Sześć Polskiej Misji wojskowej w Berlinie gen. Prawin przesłał do Sojuszników Rady Kontroli Niemiec notę, domagającą się umożliwienia powrotu do Polski Polaków z Westfalii.

Przeciwko repatriacji Polaków występuje władza brytyjska. Rzecznik Foreign Office oświadczył, że władze brytyjskie uważają tych Polaków za Niemców pochodzenia polskiego.

Na dożynki państwowe w Opolu

Wczoraj wyjechała z Olsztyna na dożynki państwowe w Opolu, organizowane przez Związek Sam. Chłopskiej, delegacja ludności miejscowej wamniśko - mazurskiej, w składzie 40 osób.

Wycieczkę prowadzi poseł na Sejm i kierownik Działu Rolnego U.W. dr Szymański.

Na czele zespołu artystycznego drużyny stoi prof. Liceum Pedagogicznego w Olsztynie, ob. Barczewski. (l)

Ponowna lustracja przeciwstankowa

Z uwagi na to, że na terenie powiatu Braniewo i w gminie Małdyty pow. Mrągowa ostatnim razem lustracja przeciwstankowa dokonana została nie dość dokładnie, wojewoda olsztyński mgr W. Jaskiewicz zarządził przeprowadzenie w wymienionych miejscowościach ponownej lustracji.

Dł. gmin. Małdyty odbędzie się ona dzisiaj i jutro, a dla pow. braniewskiego w dn. 15 i 16 bm. (l)

Jeszcze raz sprawy lokalowe na posiedzeniu M.R.N.

Reorganizacja miejskiego Wydziału Kwaterunkowego

Co jest przyczyną ciągle jeszcze mocno kulejącej naszej gospodarki lokalowej?

Tak można określić treść referatów ob. Filipkowskiego, przewodn. Komisji Lokalowej i wiceprzewod. ob. Smoleńskiego oraz obszernej dyskusji plenium.

Wiceprezydent Smoleński w swym wyczerpującym referacie przedstawił nam jeszcze naszą ciężką sytuację lokalową, swoje usiłowania w kierunku jej polepszenia i projekty innych sposobów wybrnięcia z impasu.

Szczególnie teraz, kiedy 6 wsi okolicznych: Legajny, Dątki, Likuzy, Jondorf, Szonwald i Kiewki zostało podporządkowanych, pod względem lokalowym, władzom kwaterunkowym m. Olsztyna — sprawa reorganizacji Miejskiego Wydziału Kwaterunkowego, w sensie zwiększenia ilości etatów o 12, staje się koniecznością.

W dyskusji radnych, jaka wywiązała się po referacie wiceprzewod. Smoleńskiego, wysunęło się na pierwsze miejsce zagadnienie czy podporządkowanie tych wsi poprawi kwestię mieszkaniową miasta i jaką kwotę obciąży to budżet miejski.

SPRAWA 6 WSI

Według radnych, sprawa podporządkowania 6-ciu wsi miejskim władzom kwaterunkowym powinna nareszcie rozwiązać kwestię przesiedlenia z miasta ludności rolniczej, której inwentarz wędrujący przez główne ulice, zmienia jego charakter.

Odpowiedź wiceprzewod. Smoleńskiego rozwiada jednak trochę te nadzieje, bo chociaż szereg spraw tego rodzaju jest obecnie w toku załatwiania, jednak trudno przewidywać pozytywne wyniki, gdyż właściciele krów i t. p. inwentarza, mieszkający w Olsztynie i nigdzie niepracujący, a więc kwalifikujący się na bezapelacyjne przesiedlenie na wieś, związani są rodzinie i wspólnymi mieszkaniem z osobami pracującymi w Olsztynie i zajmującymi niejednokrotnie odpowiednie stanowiska.

Mimo to plenium radnych, po

na widok zburzonego pomnika plebiscytowego w Olsztynie, „Ostpreussen bleib immer Deutsch“ („Prusy Wschodnie pozostań zawsze niemieckie“) wyrzute na leżącej w kurzu białej kolumnie.

Stad przemawiał zewszę Hitler, głosząc, że Niemcy to naród panów, a tłum wyl z zachwytem i bił z polską mową.

Dziś Jacobsberg zwie się Aleją Wojska Polskiego, odbywają się tam uroczystości państwowe i rozbrzmiewają dźwięki „Roty”.

Wśród starych lip przed zamkiem, popiersie Kopernika i wyrzuty napis: „Obroncy grodu olsztyńskiego przed najazdem krzyżackim, wielkiemu Polakowi. Wdzięczny rodacy”.

Zamek, na którym powiewa białoczerwony sztandar, Kopernik przed wiekami bronił i obronił.

Stara brama przy rynku staromiejskim — ostatni szczątek murów obronnych — jedna z nielicznych w Polsce. Na niej herb Olsztyna — pielgrzym i krzyż. Od stuleci patrzy na zmienne losy miasta.

Ta brama wjeżdżał potężny rycerz, kupey z dalekich stron, piękne

Zjazd gospodarczy odbędzie się 17 września w Olsztynie

Sygnalizowany już przez nas parokrotnie wielki zjazd gospodarczy w Olsztynie, odbędzie się z udziałem przedstawicieli władz centralnych nie dn. 16-go, jak pierwotnie projektowano, lecz nazajutrz, w środę, dn. 17 bm.

Zjazd poprowadzą wycieczki jego uczestników w teren, które trwać będą przez dwa dni — 15 i 17 bm. Zwiedzone zostaną większe obiekty przemysłowe, drobne gospodarstwa rolne i majątki państwowe, spółdzielnie itp.

W dniu 17 bm., o godz. 9 rano, pod przewodnictwem ob. Cendrowskiego, odbędzie się plenarne posiedzenie.

Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne

Wzorem lat ubiegłych Zw. Rewizyjny będzie i w tym roku prowadził spółdzielcze kursy korespondencyjne dla pracowników wszystkich typów spółdzielni. Rozwój spółdzielczości zależy bowiem od dobrze przygotowanych, fachowo wyrobionych, ideowych i uczciwych pracowników placówek spółdzielczych. Każdy pracownik, bez względu na powołany mu odcinek pracy, powinien być pionierem ideologii spółdzielczej, współtwórcą nowych wartości.

Dla poznania przez pracowników i kandydatów na pracowników zasad ideowych ruchu oraz uzupełnienia względnie zdobycia fachowego wykształcenia, Zw. Rewizyjny zorganizował

z Olsztyna z udziałem wojewody olsztyńskiego mgr W. Jaskiewicza, przybyłych gości i przedstawicieli życia gospodarczego województwa.

Wygłoszone zostaną trzy zasadnicze referaty, obejmujące całokształt zagadnień gospodarczych naszego regionu.

Sprawy przemysłu i jego odbudowy omówi inż. Koss, sprawy rolniczo - osiedleńcze dyr. Staroń, a problemy rozwoju gospodarczego województwa — wicewojewoda B. Korolewicz - Wilamowski. Po referatach odbędzie się dyskusja.

Zadaniem Zjazdu, jak już pisaaliśmy, jest ustalenie wytycznych dla regionalnego planu gospodarczego na najbliższe lata. (l)

organizował spółdzielcze Kursy Korespondencyjne t. j. spółdzielczą szkołę dokształcającą zawodowo. Organizacja Kursów przewiduje 4 grupy wykładów. Grupę pierwszą przeznaczono dla pracowników biurowych, drugą — dla magazynierów sklepowych i pracowników w magazynach i sklepach, trzecią — dla buchalterów i pracowników buchalteryjnych i czwartą — dla kierowników spółdzielni, kierowników działów i referentów.

Ta organizacja Kursów przeznaczona jest dla Spółdzielni Rolniczo-Handlowych. Inne typy spółdzielni będą miały kursy z podobnym poziomem wypracowań i zadań oraz złożeń egzaminu.

Nauka na kursach korespondencyjnych polega na przerabianiu materiału, zawartego w nadsyłanych uczestnikowi wykładach, uzupełnianiu tego materiału wiadomościami z książek według wskazówek kierownika S.K.K., opracowaniu na piśmie wypracowań i zadań oraz złożeń egzaminu.

Oplaty za naukę na Spółdzielczych Kursach Korespondencyjnych wynoszą: z 100 — wpisowe oraz po 50 za każdy wykład. Przy zgłoszeniu się na kurs, należy jako pierwszą ratę uiścić wpisowe oraz należność za 10 wykładów.

Wszelkich wyjaśnień oraz informacji udziela Biuro Spółdzielczych Kursów Korespondencyjnych w Łodzi, ul. Poludniowa 20. Wszystkie spółdzielnie zainteresowane kursami, winny w jak najkrótszym terminie nawiązać kontakt z administracją wykładów. Zm.

Narady gospodarcze PPR i SL

Począwszy od dnia 21 b.m. rozpoczyna się w szeregu miejscowości powiatowych naszego województwa wspólne narady gospodarcze delegatów Polskiej Partii Robotniczej i Stronnictwa Ludowego.

Pierwsze narady odbędą się w miejscowościach: Ostróda, Szczytno, Nidzica, Morąg i Węgorzewo.

Udział w naradach tych wezmą

członkowie reprezentacji administracji i życia gospodarczego z Olsztyna. (z.p.)

Rybacy na odbudowę Warszawy

Na nadzwyczajnym zebraniu delegatów kół rybactkich M. T-wa R. w Olsztynie, prezes Rybackiej Sejn Pracy zaproponował aby rybacy przeznaczyli osiągnięty dochód z jednego dnia połowów w miesiącu wrześniu na rzecz odbudowy Warszawy.

Wobec tego ustalono, aby każde gospodarstwo rybne przeprowadziło jednorazowe połowy ryb na rzecz odbudowy Warszawy. Połowy te odbędą się w obecności świadków, którym mogą być przedstawiciele z najbliższego gospodarstwa rybactwa.

Uzyskane ze sprzedaży ryb pieniądze, Tow. Rybackie przekaże Zw. organizacji Rybackich w Warszawie z prośbą o wpłacenie na rzecz odbudowy Warszawy.

Legitymacje PPR w powiatach

W dniu dzisiejszym t.j. 14 bm. odbyła się uroczyste wydawanie członkom Polskiej Partii Robotniczej stałych legitymacji w powiatach: Mrągowa, Bartoszyce, Lidzbark, Morąg, Górowo Iławieckie i Biskupiec. (zp)

Dzień Olsztyna

DEKORACJA MIASTA

W związku z dzisiejszymi uroczystościami już wczoraj od rana miasto przybrało odświętny wygląd.

Wykonano roboty przy Placu Wolności, udekorowano gmachy urzędów i instytucji.

W świątecznej flagowej gali stoją ulice 1-go Maja i Piętnego. (z)

LIGA KOBIEŃ PRZY PUR

Koło Ligi Kobiet przy Państwie. Urzędzie Repatriacyjnym pochwalb się może pięknymi wynikami pracy. Zorganizowano kursy robót ręcznych pod kierunkiem ob. Pu-chalskiej. W dniu Matki i Dziecka ofiarowano 14 kg ciastek dla Izby Opieki nad Matką i Dzieckiem na dworcu. Obecnie Koło Ligi organizuje zabawy, z której dochód przeznaczono na stwo-

wienie biblioteki dla pracowników urzędu. (m.g.)

ODBUDOWA TRWA

Stwierdzamy dalsze prace nad odbudową Olsztyna, mianowicie prowadzone są roboty w domach Nr 9 i 10 przy ul. Piętnego. (z)

NUR FÜR „HERREN“

I kto by się spodziewał, że w Ratuszu na drzwiach Nr 22 od pewnej dyskretnej ubikacji dla mężczyzn figuruje wolowymi literami wola-

jący o zamalowanie napis „Herren“, wykonany w pięknym gotyku.

O ile mogliśmy zauważyć, uczeszcza ją do tej ubikacji „Her“ kierownik „Her“ referent „Her“ naczelnik „Her“.

NIE NISZCZYĆ DRZEWOSTANU

Jak nas informują,

przy ulicy Obrońców

Może okoliczni mieszkańcy sami go zechcą usunąć! (per.)

MOJA WINA

Jestem winien, że do dnia dzisiejszego nie zauważyłem dużych napisów niemieckich na ścianie domu Nr 7 przy ul. Mazurskiej.

Ale jeszcze więcej winni są ci, którzy te kamienie administrują.

Natomiast szkoda polskiego krawca zupełnie nieczytelny napisy odnowić! (a)

Przed „Dniem Spółdzielczości“

Ostatnie przygotowania w pełnym toku

W sali konferencyjnej Zw. Rewizyjnego odbyło się w dniu 9 bm. posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczości. Na posiedzenie zaproszono również prezydium Miejskiego Komitetu. Obu komitetom przewodniczył dyr. Zw. Rewizyjnego, ob. Pietrzak z Pałowski.

Celem posiedzenia było uzgodnienie prac organizacyjnych, związanych z obchodem Dnia Spółdzielczości i sprawozdania z dotychczasowych osiągnięć obu Komitetów na terenie całego województwa.

Święto spółdzielcze będzie obchodzone, jak wynikało ze sprawozdań, w wszystkich miastach i większych ośrodkach miejskich województwa. Wezmą w nim udział najszersze masy społeczeństwa, młodzież zorganizowana oraz młodzież szkolna. W tym celu w miastach powiatowych powstały komitety powiatowe, które zorganizują obchody, akademie i

tp. W skład Komitetów wchodzi przedstawiciele placówek spółdzielczych, organizacji młodzieżowych i szkolnych. Tam, gdzie istnieją oddziały „Społem”, a istnieją one we wszystkich miastach powiatowych, przejęły one na siebie główny ciężar organizacyjny. Wszystko wskazuje na to, że święto Dnia Spółdzielczości będzie obchodzone w terenie równie uroczysto, jak w samym Olsztynie.

Pewna trudność stanowiło sporządzenie odpowiedniej ilości materiału propagandowego. Duże ilości broszur, makiet propagandowych,

portretów działaczy spółdzielczych, chorągiewek i t.p. zostały już rozdane między spółdzielnie, organizacje młodzieżowe oraz spółdzielnie uczniowskie. Odnosnie obchodu Dnia Spółdzielczości w samym Olsztynie ustalono już, że prócz pochodu odbędą się 3 akademie — dwie w kinach dla młodzieży szkolnej zorganizowanej, oraz trzecia, oficjalna dla zaproszonych gości i spółdzielców z terenu całego miasta, w teatrze im. Jaracza.

Na obu akademiach w kinach będą wyświetlane krótkometrażowe filmy na temat spółdzielczości.

Na akademii w teatrze im. Jaracza, zgodnie z dotychczasową tradycją, w Dniu Spółdzielczości ma nastąpić dekoracja pamiątkowymi odznakami jubileuszowymi wszystkich pracowników i władz spółdzielni, którzy w roku bieżącym ukończyli 25 lat pracy w spółdzielczości.

W dniach poprzedzających Święto Spółdzielczości, zostaną wygłoszone w radio olsztyńskim krótkie referaty na tematy spółdzielcze. W samym dniu święta wszystkie domy, sklepy i biura spółdzielcze oraz domy towarowe będą udekorowane barwnymi spółdzielczymi, chorągiewkami i zieloną.

Jednocześnie centralny komitet za pośrednictwem komitetów wojewódzkiego i miejskiego zawiadamia, że wreszcie jest miesiącem tworzenia bibliotek spółdzielczych. Komitety lokalne winny zwrócić szczególną uwagę na akcje biblioteczną. Przynajmniej większe placówki spółdzielcze powinny zaopatrzyć się w księgozbiory. Obchód Dnia Spółdzielczości, wzorem roku ubiegłego, przewidyuje urządzenie korowodu z pochodów spółdzielczych, symbolizujących pracę i oświecenia ruchu spółdzielczego w naszym mieście.

Dalsze szczegóły obchodu, w których już realizacja, będą podawane do wiadomości publicznej. (Zm.)

Dzień Elbląga

PRZED UŻYCIEM

gotuj wodę

(Od naszego korespondenta)

Na murach miasta ukazało się ostrzeżenie lekarza powiatowego przed używaniem wody nieprzegotowanej. Ostrzeżenie jest powodowane okolicznością, że woda wodociągowa jest zanieczyszczona wskutek pęknięcia rur. Używanie wody surowej może spowodować tyfus, choroby wątroby i inne choroby. Woda zanieczyszczona jest już od dość dawna, to też dawno już należało sprawdzić aparaty do chlorowania i oczyszczania wody. (mx.)

W SPRAWIE TEATRU AMATORSKIEGO

Kilka energicznych osób czyni starania o zorganizowanie w Elblągu teatru amatorskiego. Istnieje próba zorganizowania stowarzyszenia patronującego tej akcji. Myśl zasadniczo słuszną. Tylko stowarzyszenie to winno w pierwszej linii dbać o propagandę i szerzenie kultury teatralnej w mieście. Nie rozwiąże tego zadania teatr amatorski, skoro częstokroć w czasie gościnnych występów doskonałych artystów zawodowych sala teatru świeci pustką. (mx.)

BRAK TAŃSZYCH PAPIEROSÓW

Od kilku tygodni na rynku elbląskim odczuwa się brak tańszych i popularnych papierosów, co narazi konsumentów na większe wydatki. Szerzy się przy tym niezdrowa plotka o braku FMT i „Społem”. Tu i ówdzie szerzy się spekulacja. Instytucja, upoważniona do sprawa-

Z TEK I TURYSTYCZNEJ

Jednym z najstarszych budynków zabytkowych jest t. zw. stare gimnazjum nad Kanalem między ul. Wiległina i ul. Wapienna. Wznosi się on na piwnicach nieistniejącego „złotego zamku” pokrzyżackiego, z którego pozostała tylko część fundamentów i fragment obronnego muru. Na podwórzu stoi kolumna granitowa, pochodząca również z tego zamku.

Z wędrówek po Warmii i Mazurach

ŚWIĘTA LIPKA WSKRZESZA PRZESZŁOŚĆ i powraca do dawnej świetności

10.000 pątników z całego województwa

Późno już było, gdy samochód zatrzymał się przed kunsztownymi i pracowitymi murami i wielkimi drzwiami ponad 10.000 pątników, przybyłych tu ze wszystkich stron województwa.

Dziś jednak panował tu spokój i cisza. Ta cisza towarzyszyła nam przy zwiedzaniu prastarych ognisk kultu religijnego ziem warmińsko-mazurskiej, przywiezionej pamiątki ludzkiej twórczości. Majestatyczne wnętrza świątyni, przepiękne na-

lowidła i rzeźby, imponujące swoim ogromem, bogactwem ozdób i artystycznego wykonania, lśnią czystością. Ta czystość uderzała na każdym kroku, wygładzała z każdego kąta, z każdej wnęki.

POZOSTAŁOŚCI WOJNY

Inaczej tu było jeszcze w zeszłym roku. Cały urok i piękno klasztoru pogrzebał nieład i smród, będące ostatnim akordem działań wojennych. Wnętrze, klasztoru przedświątelnego wstąpił i posępny widok. Połamane ławki i szkatki, rozbitych organów leżały naokoło. Niesamowita ilość śmieci w samym kościele i przed świątynią gramażona i nieuprzątniona przez długie miesiące, stanowiła jedną z pozostałości po dawnej świetności i słał przybytku kultu religijnego.

POWRÓT DO ŚWIETNOŚCI

Dziś jednak, jak już zaznaczyłem, cały kościół lśni czystością. Ten przeskok od zniszczenia i zaniedbania

było wystawienie próbek nawozów sztucznych.

Na stoisku PRW pętrzyły się głowy kapusty po 10 kg. oraz buraki pastewne po 8 kg.

Uroczajaniem wystawy był pokaz narzędzi rolniczych o traktacji motorowej, przy których w ciągu całego dnia pracownicy z zespołu Wojewława udzielali informacji zwiedzającym.

Wystawa cieszyła się dużym powodzeniem i zwiedzający słuszenie życzyli przesowsi Związku ob. Kiliancykowi dalszej owocnej pracy. (ma)

Wypadki i przestępstwa

Ukochał ruch i wielkomiejski gwar i powędrował za kratki

Pan Jan Wiżnys, zam. w Olsztynie przy ul. Pieniężnego 15 m 3, w skrytości serca wielce bojał nad niegrasym i sennym tępem życia swego ukochanego grodu — miasta bądź co bądź, wojewódzkiego.

Nie też dziwnego, że po skonsultowaniu kilku śledzików czy ogóreczków, zakrapianych dość obficie wódka, „umiejscowiwszy się” z niej jakimś trudem na rogu Grunwaldzkiej i 3-go Maja, począł się awanturować, stwarzając, według swego mniemania, wielkomiejski gwar i ruch.

Poczynania pana Jana przybrały jednak miarę pospolitego zakłócania spokoju publicznego, co spowodowało „interwencję” milicji.

Wielbiciel wielkomiejskiego życia, oburzony w najwyższym stopniu, stawiał milicjantom czynny opór, uderzając jednego z nich w twarz.

Wysilki p. Wiżnysa nie zdały się jednak na nic i milicjanci doprowadzili go do aresztu, w którym ułożając nad niewdzięcznością i niezrozumieniem szlachetnych pobudek, jakie nim kierowały, oczekuje na rozprawę sądową. (abo)

Strasziła tajemnica głowy kobiety

Przed kilkoma dniami przystąpiło do kopania dołu kioazycznego na terenie gospody żołnierskiej TPZ przy Dworcu Głównym w Olsztynie.

W czasie robót, które przeprowadzane są na starym śmietniku robotnicy natrafili na głowę ludzką. Pobieżne oględziny czaszki i resztek zachowanych włosów wykazały, że jest to głowa kobiety.

Dalsze prace natychmiast przerwano. Władze wdrożyły w tej sprawie śledztwo.

Być może, że roboty, przeprowadzone przez organy bezpieczeństwa wyjaśnią straszną tajemnicę śmietnika przy Dworcu Gł. (abo)

SPORT * SPORT * SPORT

ABRAMSCY CZY PRZYBOROWSKI?

Przed startem dzisiejszego biegu o puchar „Życia Olsztyńskiego“

Dziś o godz. 12 sprzed gmachu Drukarni Państwowej ul. 23-go Lipca 16 nastąpi start do wielkiego biegu ulicznego o puchar przechodni „Życia Olsztyńskiego“.

Bieg, w którym wezmą udział nasi najlepsi średnio i długodystansowcy z Przyborowskim i braćmi Abramskimi na czele, wzbudza zrozumiałe zainteresowanie. Należy przede wszystkim pamiętać o tym, że bieg ten nie obawiona publicznością, która nie pominię rzadkiej okazji, jaką niewątpliwie jest sportowa impreza uliczna.

Rok temu, ówczesne „Wiadomości Mazurskie” pierwsi wystąpili z inicjatywą zorganizowania biegu ulicznego o puchar przechodni. Inicjatywa została przyjęta ze szczerą aplauzem i w ten sposób o roku na tej samej trasie najlepsi biegacze Olsztyna i województwa walczy o cenne trofeum, które w razie trzykrotnego kolejnego zdobycia przechodzi na własność zwycięzcy.

Bieg zeszłoroczny wygrał Zdzisław Abramski (Społem), bijąc łatwo swych rywali. Czas Abramskiego 10:42,3 sła rzeczywiście rekordem trasy i dziś przekonamy się, czy zeszłoroczny wynik zwycięzcy zostanie poprawiony, czy padnie nowy rekord. Według powszechnie panującej opinii bieg dzisiejszy będzie niewątpliwie ciekawy ze względu na doborową stawkę biegaczy. Walka między Abramskimi i Przyborowskim przyniesie może w rezultacie doskona-

ny czas, który długo utrzyma się, jako nowy rekord trasy.

Wczoraj przed zamknięciem numeru wpłynęło z MKS „Lechia” potwierdzenie zgłoszenia Przyborowskiego oraz zgłoszenia Rutkowskiego, Kochanowskiego i Barcza. Tak, jak przewidywaliśmy, na starcie ujrzymy trzy zespoły: Społem, Lechia i MKS Olsztynek, które sięgają między sobą walkę o drużynowe zwycięstwo. Punktowani będą trzej najlepsi biegacze każdego zespołu.

Przypominamy raz jeszcze, że tra-

TAK BYŁO PRZED ROKIEM



Z. Abramski zwycięża w biegu ulicznym o puchar ówczesnych „Wiadomości Mazurskich”. Czy powtórzy swój sukces dzisiaj?

Mazury—Dolny Śląsk o puchar Ziem Odzyskanych dziś o godz. 17

Dziś o godz. 17 (punktualnie) na Stadionie WF w Olsztynie odbędzie się międzyokręgowy mecz piłkarski o puchar Ziem Odzyskanych między reprezentacjami Dolnego Śląska i naszego okręgu.

Przeciwnik naszych piłkarzy nie jest zbyt groźny. Prawdopodobnie skład słazaków oparty będzie na graczech Polonii Świdnickiej, Patowagu, IKS i Burzy wrocławskiej, drużyn niewątpliwie niezłych i o wyższej klasie gry niż nasz KKS czy SKS, ale jako całość reprezentacja Dolnego Śląska nie będzie nie do pokonania.

Co prawda, nasze piłkarstwo wciąż trwa w impasie, wciąż nie może wyjść z okresu eksperymentowania, jeżeli jednak wyznaczeni do drużyn reprezentacyjnych chłopcy zdolni będą się na najwyższy wysiłek, jeśli każdy z nich będzie miał swój dzień, zjedziemy z boiska jako zwycięzcy. Reprezentacja naszego okręgu za-

sa biegu prowadzi przez St. Bramę, ul. 3-go Maja, Mochackiego, przez pl. Roosevelta, ul. Szejbiera, Pieniężnego do pl. Wolności, odskokiem al. Zwycięstwa, ul. Stalina, Partyzantów, 1-go Maja znów do pl. Wolności i na metę przy Drukarni Państwowej.

Zawodnicy winni zgłosić się o godz. 11.30 do lokalu Redakcji „Życia Olsztyńskiego“.

O godz. 12 padnie strzał!!

Eliminacje lekkoatletyczne

W czwartek o godz. 17, na Stadionie WF w Olsztynie odbędzie się eliminacja lekkoatletyczna w celu wyłonienia składu naszej reprezentacji na mecz z Pomorzem w dniu 21 bm. Zawodnicy nasi, którzy przecho-

Sportowcy lidzbarscy na odbudowę stolicy

W Lidzbarku Pow. Urząd WF wspólnie z KS „Warmia” zorganizowały zabawę taneczną, z której dochód w kwocie 10.179 zł przeznaczono na odbudowę Warszawy.

Sportowcy Lidzbarscy zwracając się z apelem do wszystkich klubów i organizacji sportowych na terenie naszego województwa, aby i one dały swój wkład w odbudowę stolicy.

Przed biegiem maratońskim

Maraton w Olsztynie! Gigantyczny ten bieg na przestrzeni 42 km zostanie rozegrany w dniu 21 bm o tytuł mistrza Polski.

Organizacja biegu zajmuje się MOZLA. Bieg odbędzie się w ramach spotkania lekkoatletycznego Olsztyn — Pomorze. Specjalna obsługa na punktach kontrolnych informować będzie publiczność na Stadionie WF o przebiegu wspaniałej walki na trasie.

Wyciąg motocyklowy

W niedzielę, 21 bm, ruchliwy Olsztyński Klub Motocyklowy zamierza urządzić uliczny wyciąg motocyklowy dla członków OKM i niestowarzyszonych.

O szczegółach tej ciekawej imprezy napiszemy w jednym z najbliższych numerów.

Przetarg nieograniczony. Zarząd Miejski miasta Olsztyna ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej automatycznego oświetlenia ulic i placów miasta Olsztyna.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do skrzynki ofertowej do dnia 29 września 1947 roku godzinie 12 w Zarządzie Miejskim miasta Olsztyna pokój Nr 87, w którym to dniu o godzinie 12-ej nastąpi otwarcie ofert w gabinecie Prezydenta miasta. Do oferty należy załączyć kwit Urzędu Skarbowego na wartość w wysokości 2 proc. oferowanej sumy.

Blizszych informacji udziela Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego w Olsztynie, pokój Nr 86 w godzinach urzędowych, tamże do obojętności plany instalacyjne, oraz do nabycia podkłady kosztorysów ofertowych.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo oddania robót częściowo, zmniejszenia robót bez ograniczenia, wolnego wyboru oferenta bez jakiegokolwiek odszkodowania, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Wz. Prezydenta m. Olsztyna
W. Zieliński
Wiceprezydent

OGŁOSZENIE O PRZETARGU. Zakłady P. M. S. w Olsztynie ogłaszają przetarg na sprzedaż samochodu osobowego marki „Lancia Aprilia”. Reflektanci mogą oglądać samochód i uzyskać informacje w Olsztynie przy ul. Grunwaldzkiej 45 (pokój Nr 1) w godz. 8-14 do dnia 25 IX, rb. Oferty w zamkniętych kopertach składać w Sekretariacie Zakładów do dnia 25 IX, 47 r. Komisynie otwarcie ofert nastąpi o godz. 9-tej w dniu 26 IX, 47 r. 1184-2

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

Teatr im. Jaracza

Nieczynn

Kino „Polonia“

„Lermontow” pocz. senas. godz. 16, 18 i 20

Kino „Mazur“

„Miłość na lekarstwo“

Muzeum na Zamku

W niedzielę, wtorek i czwartek od godz. 10 — 13.
Wystawa Zw. Zaw. P.A.P. malarstwa i grafiki. Otwarta codziennie od 10 — 13 i od 15 — 18.

Apteka dyżurna

„Pod Kopernikiem”, Stalina 34

Straż Pożarna

Telefon 22-22, czynny całą dobę.

W ELBLĄGU

Kino „Bałtyk“

„Zuch dziewczyna“

Apteka dyżurna

„Pod Aniołem”, ul. 1-go Maja.

Straż Pożarna

Telefon Nr 2 czynny całą dobę.

OSTRÓDĄ — „SWIT“

„Wyspa skarbów“

KĘTRZYN — „CASINO“

„Skandal“

GIŻYCKO — „WANDA“

„Siedmiu śmiałych“

LIDZBARK — „CAPITOL“

„Pontarral“

MORAG — „ADRIA“

„Ludzie i manekiny“

DZIAŁDOWO — „APOLLO“

„Podziurtek“

BISKUPIEC — „POLONIA“

„Pawel i Gaweł“

BZCZYNO — „GRUNWALD“

Nieczynne

MRAGOWO — „RAJ“

„Nowe pokolenie“

BARTOSZYCE — „BAJKA“

„W okowach lodu“

ORNETA — „LUTNIA“

„Powrót“.

Z 03564

„Auto-pter” latający samochód jutra Polski wynalazek w Szkocji

Z Anglii nadesłano nam poniższy artykuł, omawiający szczegółowo wynalazek polskiego inżyniera, opatentowany w Szkocji. Autor nie podał nam nazwiska wynalazcy. Mimo to drukujemy artykuł, gdyż sądzimy, że wzbudzi on duże zainteresowanie wśród naszych czytelników. (Red.)

Istniejące typy samochodów — wygodne, szybkie, praktyczne — nie są jednak zdolne do wznoszenia się, lądowania po linii pionowej i lotu. Samochód jutra będzie więc połączeniem zalet współczesnego auta i helikoptera będzie swego rodzaju kompromisem technicznym.

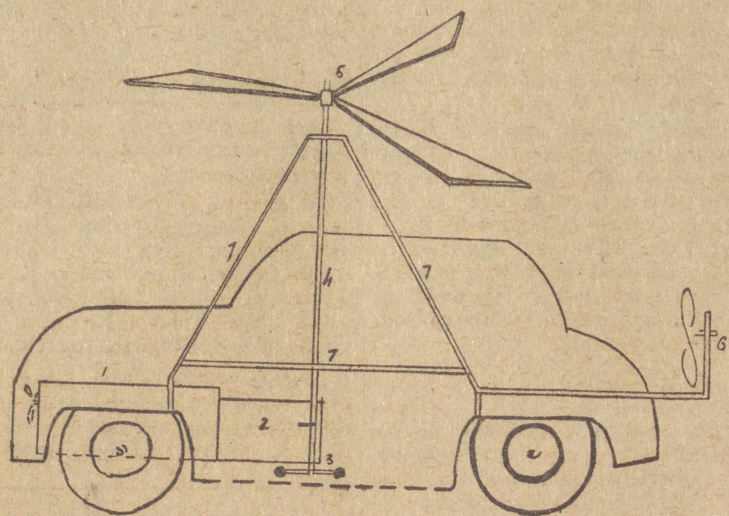
Do rozwiązań, opartych na wspomnianym kompromisie, doszedł jeden z Polaków, przebywających w Szkocji. Wszelkie prawa wynalazcy zostały już zabezpieczone, wobec tego podaję ogólny opis wynalazku.

Nazwa: auto-pter (pter — po grecku ptak).

Samochód o silniku 110 HP z kompresorem, zwiększającym moc o 15 HP w okresie wznoszenia; o specjalnej skrzynce biegów; karoseria z lekkich materiałów zawieszona na ramie, w której osadzona jest oś od wiatraków — rotora. Stabilizację w locie zapewnia żyroskop (przeciwbieżny do rotora) i śmigło kierunkowe, umieszczone na składanym ramieniu w części tylnej samochodu.

Po 140 obrotach rotora na minutę, nastąpi wznoszenie się auto-ptera. Sterowanie auto-ptera odbywa się za pomocą zmiennych płas-

ny w użyciu jako napęd samochodu, wynagradza jednak ten minus zdolnością lotną. Waga ogólna wynosi około 600 kg.



Tak wygląda auto-pter, samochód latający, według opatentowanego w Szkocji wynalazku polskiego: 1) silnik z kompresorem, 2) skrzynka biegów, 3) żyroskop, 4) oś napędowa rotora (wiatrak), 5) rotor, 6) śmigło pomocnicze, 7) rama składana.

czyzn ramion rotora, tak jak to się ma z amerykańskimi helikopterami typu Vought Sikorski, Piasecki itd. Szybkość przelotowa 90 mil na godz. Ramiona rotora (wiatrak), rama, ramię tylne i śmigło są składane, tak, że na szosie auto-pter nie różni się niczym od przeciętnego samochodu.

Ujemną cechą autoptera jest silnik o dużej mocy, nieekonomicz-

Podwozie, zbudowane i oprofilowane na kształt łodzi, umożliwi auto-pterowi lądowanie i pływanie po wodzie.

Auto-pter jest pierwszą tego rodzaju próbą uwszechstronnienia samochodu; udoskonalony — stanie się pożytecznym sprzętem, np. jako taksówka lub popularny „auto 2 — lot” jutra.

Auto-pter dzięki zastosowaniu ro

tora (wiatrak) zapewni maksimum bezpieczeństwa podróży. Opatentowany w bieżącym roku wynalazek włoski „Isacco”, polegający na użyciu „rotoraśmigła” w następstwie stosowanych dotychczas spadochronów, potwierdza tę zależność auto-ptera, tak konieczną — bezpieczeństwo. W chwili defektu silnika rotor działa w przeciwnym kierunku, auto-pter opada powoli, lądując bez uszkodzeń.

Auto-pter zapowiada zmierzach samochodu i stanowi jeszcze jeden krok naprzód w sferę niewyeksplorowanych możliwości technicznych.

Tym razem jest to krok polski. Wilhelm Kwaterniak

Prof. Ludwik Gross

Pchła, nie szczur — siewcą dżumy Szczur — nosicielem pchły



...należy zatem przypuścić, że pomiędzy padłym szczurem a człowiekiem istnieje jakiś pośrednik.

Ludwik Gross, od 1939 r. przebywający stale w Ameryce, profesor jednego z amerykańskich uniwersytetów, wyda wkrótce dzieło „Siewcy chorób i śmierci”, które ukaże się jako Nr 49 „Biblioteki Wiedzy” Trzaski, Everta i Michalskiego.

Z dzieła tego drukujemy poniższy fragment.

Znany bakteriolog Simond zaobserwował, że ludzie zakażają się dżumą tylko wówczas, gdy zbliżają się do szczurów dopiero co, albo bardzo niedawno padłych skutkiem dżumy. Nie zakażają się natomiast wówczas, gdy zbliżają się lub nawet dotykają zwierząt od dawna nieżywych i zimnych, lub choćby tylko padłych dnia poprzedniego.

— „Należy zatem przypuścić — wnioskował Simond — że pomiędzy padłym szczurem a człowiekiem (lub zdrowym szczurem) istnieje jakiś pośrednik. Tym pośrednikiem mogłaby być pchła. Trudno mi było zrobić doświadczenia z wszami, ograniczyłem się więc do pcheł.

DOŚWIADCZENIA W BOMBAJU

— Warunki miałem kiepskie, zwyciężaj namiętność w Bombaju, w czasie epidemii dżumy, w porze deszczów. W namiocie był mikroskop i kilka klatek ze szczurami. Niewiele można było w tych warunkach zrobić, nie mniej jednak przekonałem się, że prze nośnikiem dżumy jest faktycznie pchła. Zdrowe szczury mają bardzo niewiele pcheł, lub też nie mają ich w ogóle. Pożbywają się one szybko tych owadów, dbając bardzo o swój wygląd zewnętrzny i o czystość skóry. Szczury chore natomiast przestają dbać o siebie i wkrótce pokrywają się dziesiątkami pcheł. Otóż pchły te bezpośrednio po śmierci szczura, wówczas, gdy ciało jego stygnie, opuszczają zwłoki i skaczą na inne, zdrowe

ZARAZKI W JELITACH SZCZURÓW

Simond postanowił teraz przystąpić do szeregu doświadczeń, które miały stwierdzić słuszność jego przypuszczenia. Domyślał się jednak, że kontakt z zakażonymi pchłami mógł być dla niego groźny, dlatego też obmyślił najpierw specjalny sposób postępowania: chore na dżumę szczury, bezpośrednio po śmierci chwytając długą pincetą i natychmiast wrzucając do szczelnej, papierowej torby, potem całą torbę zanurzał w dużym naczyniu, wypełnionym gęstym mydłem. Teraz rozcinał torbę pod wodą ostrymi nożyczkami. W ten sposób pchły były nieszkodliwe, przylepione do sierści padłego szczura. Simond mógł je już z ich krótkówkę pincetą wyciągać i badać pod mikroskopem.

Simond przywiózł specjalny, wysoki, szklany słój z Sajgonu. Na dnie słoja znajdowała się warstwa świeżego piasku. Słój przykryty był szczelną, bardzo gęstą siatką. W słoiu tym umieścił Simond szczura, chorego na dżumę w ostatnim stadium choroby. W sierści szczura zauważył Simond kilkanaście pcheł, dla pewności jednak wrzucił do słoja pół tuzina zdrowych pcheł, zabranych z małego kota hotelowego.

Po upływie dwadzieści czterech godzin szczur, skłoniwszy na dnie słoja z nastrożoną sierścią, nieruchomo zdmknął się być w agonii.

Teraz przystąpił Simond do drugiego, decydującego doświadczenia. Uniósł na chwilę szczelną siatkę, przykrywającą słój i do wnętrza słoja wpuścił zawieszoną na sznurkach małą klatkę, w której umieszczony był młody, zdrowy szczur, złapany przed dwoma tygodniami w Bombaju, trzymany dotąd w odosobnieniu i obroniony pilnie przed możliwością zakażenia. Klatka ta umieszczona została we wnętrzu słoja wprawdzie, ale w powietrzu, na wysokości kilku centymetrów ponad dnem słoja.

Trzy ściany tej klatki sporządzone były z materiału szczelnego, dno natomiast i ściana przednia były z siatki o szerokości (średnica 6 milimetrów) oczkach. Szczur zdrowy, znajdujący się w opisanej klatce, nie mógł mieć oczywiście bezpośredniej styczności ani ze szczurem chorym, ani też z piaskiem, znajdującym się na dnie słoja. Był natomiast narażony na pchły, które mogły bez trudności skoczyć ze szczura chorego do klatki zawieszanej we wnętrzu słoja.

Nazajutrz chory szczur, znajdujący się na dnie słoja, zginął. Simond pozostawił ciało padłego szczura na dnie słoja przez jedną dobę, potem wyjął je, zachowując wszelkie ostroż-



...zakażone pchły skaczą na zdrowe szczury, a w ich łraku — na człowieka.

ności. Sekcja wykazała obecność mnóstwa żywych zarazków dżumy. Tymczasem szczur, żyjący w klatce zawieszanej wewnątrz słoja, jadł i zachowywał się normalnie przez cztery następne dni. Simond sądził już, że eksperyment uważać należy za nieudany, gdy naraz piątego dnia szczur przestał jeść: sierść mu się zjeżyła, zwierzę przyklucnęło w kącie klatki i przestało się poruszać.

Nazajutrz wieczorem szczur padł. Simond dokonał natychmiast sekcji i zbadał pod mikroskopem krew. We wnętrzu ciała padłego zwierzęcia znalazł — ku swej radości — typowe zarazki dżumy.

Było to 2 czerwca 1898 roku. Tajemnica rozsiewania zarazków dżumy została rozwiązana.

Po nitce do kłębka...

Detektywi rodzaju żeńskiego na tropach przestępców

Jednym z nowych zawodów, po jaki sięgają młode Angielki, jest obecnie zawód detektywa.

Niedawno uruchomiono w miejscowości Wakefield, w pałacu biskupim, pierwszy 7-tygodniowy kurs detektywów dla policjantek. Uczennice okazały się tak pojętne, że po-



Zabity został człowiek! Detektywy musi starannie zauważyć położenie ciała, wszelkie charakterystyczne szczegóły otoczenia i ślady walki.

stanowiono otworzyć specjalną szkołę, do której będą miały dostęp dziewczęta, po przejściu pewnych prób i doświadczeń.

Wykłady są bardzo różnorodne i prowadzone przez instruktorów, z których każdy uczy swej specjalności.

Kandydatki do zawodu detektywa muszą poznać technikę prowadzenia albumu kryminalistów i orientowania się w tych danych, jakich dostarcza zdjęcie zbrodniarza lub zwykłego złodzieja czy oszusta. Muszą nauczyć się jakie charakterystyczne cechy danej twarzy i czaszki należy zapamiętać, o ile się kogoś tropi i poszukuje.

Wykładowcy demonstrują uczniom techniki włamań, pouczając o

narzędziach, służących do tego celu, o śladach jakie pozostają i jak należy je zabezpieczyć dla władz sądowych.

Odrębne studia poświęcone są pobieraniu odcisków nóg obutych i bosych stóp na ziemi, piasku, a nawet na żwirze; jak należy utrwalic taki odcisk w odlewie gipsowym. To samo dotyczy odcisków wchłoków wszelkiego rodzaju.

W czasie wykładów inscenizuje się wypadek z zabitym człowiekiem. Instruktor uczy, jakie wnioski należy wyciągnąć z pozycji zabitego i z położenia otaczających go mebli i przedmiotów. Uczy logiki rozumowania i dochodzenia „po nitce do kłębka”.

Osobny dział tworzą laboratoria, gdzie przeprowadza się badania krwi, ustalanie jej tożsamości i określa się stopień jej zakrzepnięcia co pozwala nieraz ustalić termin zbrodni.

Jednym z trudniejszych studiów jest badanie odcisków palców przy pomocy mikroskopów, powiększeń na ekranach itp.

Oczywiście, kurs taki przewiduje też wiele ćwiczeń gimnastycznych, chwytów w walkach, unikanie ciołów, zadawanie ich i t. d.

Sztuka charakterystyki i przebiegania się stanowi osobny dział nauki. Sporty są również szeroko uwzględnione. Każda kobieta-detektyw musi jeździć konno, prowadzić auto, motocykl, rower. Przy rozszerzeniu kursu do rozmiarów szkoły przewiduje się nawet naukę pilotażu, nie mówiąc już o spadochroniarstwie.

Jak z tego wynika, adeptyka fachu detektywa będzie musiała posiadać wiele różnorodnych uzdolnień. Spe-



Z odcisku stopy na ziemi należy umiejętnie sporządzić plastyczny odlew.

cialne testy będą badały inteligencję, odwagę, zimną krew i przytomność umysłu kandydatki do szkoły detektywów. Podstawowym zresztą warunkiem przyjęcia jest doskonałe zdrowie.

Pozornie tak mało dla kobiet nieący zawód pociąga jednak wiele młodych dziewcząt angielskich. Do przyszłej szkoły, jeszcze przed jej uruchomieniem, napływają już podania, zwłaszcza ze środowisk tych dziewcząt, które brały czynny udział w wojskowych pomocniczych oddziałach kobiecych. Twierdzą one, że okres wojny i groźących niebezpieczeństw dawał im wiele podnieć, których brak w okresie pokojowym stwarza pewną monotonię życia. Zawód detektywa daje również momenty dużego napięcia i to je zachęca do obrania sobie tego zawodu. Ciekawe, jak kobiety-detektywy zdadzą egzamin praktycznego zastosowania wiedzy nabytej na takim kursie. (Mr)

Wytrzymałość mostów na egzaminie w tunelu aerodynamicznym

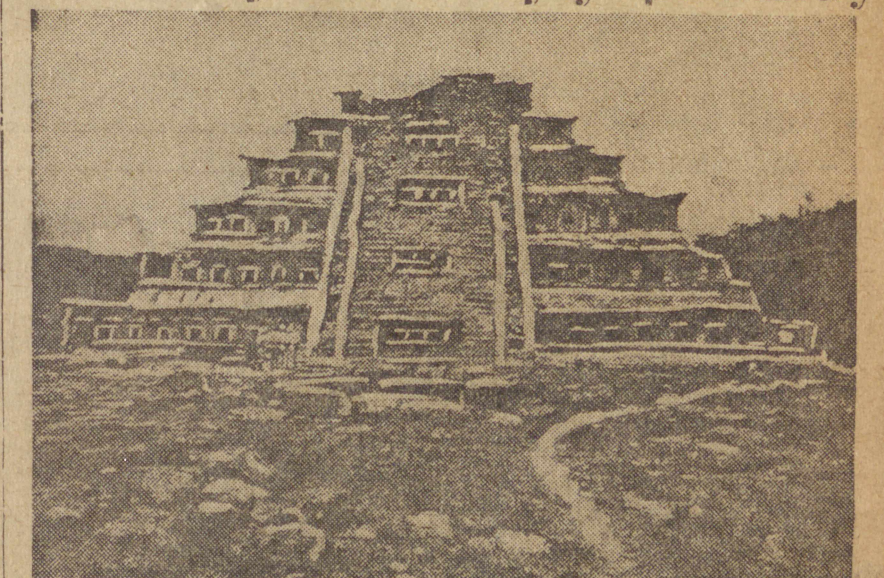
Doświadczenie wykazało, że niektóre z mostów wiszących zostały poważnie uszkodzone, a nawet zniszczone siłą wiatrów. Okazała się więc potrzeba badania wytrzymałości na wiatr projektowanych mostów nowoczesnych typu wiszącego.

Ostatecznie zdecydował o tym wypadek, jaki miał miejsce w 1940 r. w Ameryce, kiedy to wspaniały most wiszący o rozpiętości 90 m w Tacoma zawałił się w wyniku silnego kołysania, spowodowanego bardzo silnym wiatrem. Wówczas to zbudowano w Waszyngtonie specjalny tunel

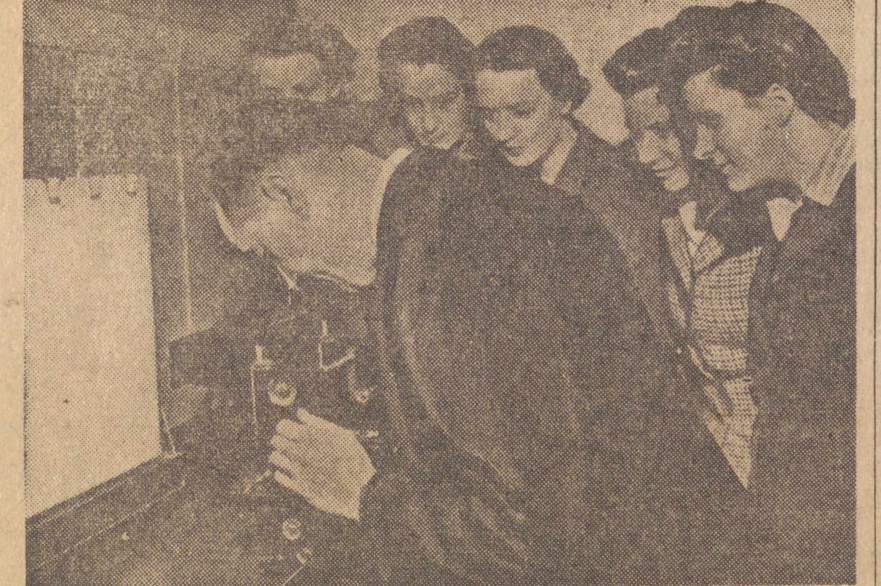
aerodynamiczny, długości trzydziestu paru metrów, specjalnie dla badania wytrzymałości modeli mostów wiszących.

Obecnie w zbudowanym już tunelu badane są modele, budowane w skali 1:100, całych mostów (a nie tylko przęsła wiszącego). Badania w „tunelu wiatrów” pozwalają nie tylko na określenie stopnia wytrzymałości danego mostu, lecz nadto — umożliwiają uczonym ustalić, jakie elementy i cechy budowy najlepiej odpowiadają stabilności mostów wiszących. (M.)

W Meksyku też były piramidy



Tak wyglądają piramidy meksykańskie, kamienne pomniki dawnej chwały czerwonoskórych mieszkańców



Instruktor wyjaśnia kandydatkom na detektywy, jak przy pomocy specjalnego mikroskopu, rzucającego dany obraz na ekran, można rozróżnić odciski palców.

Moda

OKRYCIA JESIENNE



Kostium sportowy, szeroka spódniczka umożliwia swobodne ruchy.

Kto ma dwa stare płaszcze, ciemny i jasny, niech spróbuje zestawić coś trzeciego na wzór podanego niżej b. pomysłowego płaszczka.

Jak widzimy, ramiona i rękawy, krojone w fantazyjny reglan są kontrastem reszty. Dochodzi do te-

go jeszcze ciemny pasek i ciemne wyłogi kieszeni.

Fason drugi, to skromny kostium o gładkiej, wąskiej spódniczce, z bardzo oryginalnym, choć prostym zakładem. Ładne są klapy zakładu, nakładane kieszenie i wcięcie, zaznaczone odcietą baskiną o zaokrąglonych rogach.

Wreszcie trzeci kostium sportowy jest o tyle praktyczny, że ma bardzo szeroką spódniczkę. Można w niej stawiać zamasytke kroki, piąć się pod górę i wskakiwać na konia. Fason naprawdę młodzieżowy.



Skromny kostium z oryginalnym, jak widzimy, zakładem.

Zwycięstwo sosny w Polsce i całej Europie środkowej

Dawne lasy polskie, sprzed lat tysiąca i więcej, przedstawiały się odmiennie niż obecne. Przede wszystkim zajmowały one znacznie większe przestrzenie, po wtóre zaś miały charakter bardziej mieszany, większą różnorodność drzew.

Z biegiem wieków lasy uległy znacznemu przerzedzeniu. W roku 1937 zajmowały już tylko 22,2 proc. powierzchni kraju, wskutek zaś dokonanych przez Niemców zniszczeń uległy w ostatniej wojnie dalszemu przetrzebieniu. Obecnie jesteśmy na jednym z ostatnich miejsc w Europie a może i na całym świecie, jeśli chodzi o zalesienie kraju.

Charakter lasu w Polsce zmienił się w wyniku... drugiego zwycięstwa sosny nad innymi drzewami. Dzięki swej żywotności, przystosowaniu do gleb piaszczystych i do suszy (klimat nasz jest raczej suchy), zajęła sosna niemal cały obszar zalesiony.

Możemy rozróżnić dwie strefy:

1) mała strefa, obejmująca jedynie woj. krakowski i rzeszowski, gdzie sosna dzieli swą przewagę ze świerkiem i jodłą. Ostatnio wymienione gatunki przeważają nawet w terenach górskich, do którego się przystosowały. Razem stanowią lasy iglaste według Małego Rocznika Statystycznego z 1939 r. około 80 proc. lasów w tym przypada na sosnę około 36 proc., na świerk również 30 proc. na jodłę około 20 proc. Wśród drzew liściastych przeważa buk.

Dalszy pochod sosny w tej strefie zdaje się być wstrzymany.

2) wielka strefa, obejmująca całą pozostałą Rzplitą łącznie z Ziemią!

Odzyskaliśmy. Sosna zwyciężyła tu na całej linii, wypierając nawet upartą brzozę i stanowi 80 — 85 proc. ogółu drzew leśnych. Poważniejsza domieszka jodły istnieje tylko w górach kieleckich, świętokrzyskich i na Śląsku. Drzewa liściaste stanowią zaledwie kilkanaście procent, wśród nich zaś wymienić należy, jako najczystsze, dęby (Lubelskie), brzozy (najwięcej w woj. Warszawskim i Łódzkim) i olszyny.

Sosna odniosła pełne zwycięstwo nie tylko u nas. Podobne zjawisko stwierdzono w całej Europie środkowej i północnej, oprócz stref najbardziej wysuniętych na północ, gdzie zamiast lasu występują jedynie karłowate drzewka na tle mechów czyli t. zw. tundra.

Bądźmy praktyczni



Nowy, modny płaszcz zrobiony z dwóch starych płaszczy.

— AA, DZIEŃ DOBRY! TO TY, ZONECZKO?



— PAN STRZEŻA DO MNIE JUŻ DZIESIĄTY RAZ; JESZCZE JEDEN STRZAŁ, A WYKLUCZĘ PANA Z GRZY!

Redaktor: K. MUSZAŁOWNA

Wielka parada sportu w Moskwie

W dniu 22 lipca r.b. na wielkim stadionie sportowym KS Dynamo w Moskwie odbyła się wielka parada sportu, stanowiąca zarazem manifestację młodzieży na cześć zwycięskiej armii radzieckiej.

W manifestacji wzięło udział 50 tysięcy dziewcząt i chłopów, a udział ten nie polegał tylko na paradzie marszowej. Wszyscy uczestniczyli w gromadnych wspaniałych pokazach gimnastycznych, tańcach ludowych oraz demonstracjach w lekkoatletyce, grach sportowych itd.

Trybuny obliczone na 75 tysięcy widzów były szalenie wypełnione publicznością. W loży prasowej zasiadł generalissimus Stalin w otoczeniu członków rządu.

Z okazji owej parady sportowej znany dziennik radziecki „Izwestia” zamieścił artykuł, w którym młodzież sportowa w Związku Radzieckim wezwana została do generalnego ataku na rekordy światowe dla rozstawienia w świecie swojej ojczyzny.

Fale ultradźwiękowe w roli... mydła

Dotychczas stosowaliśmy mydło i gorącą wodę dla oczyszczenia z brudu wszelkiego rodzaju tkanin, niekiedy zaś — środki chemiczne. Obecnie — tkaniny prać będziemy „falami ultra-dźwiękowymi”.

Doświadczenia w tym kierunku zostały już przeprowadzone z pełnym sukcesem. Dokonał ich angielski inżynier-elektryk, John Bell, w skonstruowanym przez siebie aparacie.

Pan Bell wyszedł z założenia, że większość cząsteczek brudu, przylegających do powierzchni tkanin, jest naładowana ujemną elektrycznością, a więc — za to przyleganie odpowiedzialna jest jak gdyby energia elektryczna. Chemiczne działanie mydła



Oto, w jaki sposób wynalazca Bell „prze” dźwiękowymi falami brudną tkaninę.

Lekarz radzi

O CZERWONCE

Koniec lata i początek jesieni to także pora corocznego nasilenia czerwoni. Fakty te są ze sobą w ścisłym związku.

— Czy spożywanie owoców może być przyczyną czerwoni? Czy owoce mają własności chorobotwórcze? Oczywiście, nie. Czerwotka jest chorobą zakaźną, jej przyczyną są drobnoustroje, przebijające w wodzie, w ziemi, a przede wszystkim w ustroju ludzi chorych lub ozdrowieńców. Najważniejszym źródłem zarazków czerwonych jest ciało ludzkie; zarazki przebijają w świetle jelit grubych i wydalane są naze-

wnątrz ze stolcem. Stąd mogą się one przedostawać do ziemi, do wody w źle urządzonej i niezabezpieczonych studniach i t. d. Olgromną rolę w przenoszeniu zarazków czerwonych odgrywają wszechobecne muchy. W swoim przewodzie pokarmowym i na swoich owłosionych łapkach mogą one przenosić zarazki na spore odległości, co stanowi ważny czynnik w rozpowszechnianiu się epidemii.

Owoce stanowią najważniejsze źródło witaminów w pożywieniu ludzi; zwłaszcza dużo zawierają one cennego witaminu „C”. Duża zawartość cukru i białka w owocach wpływa na uregulowanie trawienia. W olbrzymiej większości przypadków owoce są jądane w stanie surowym, nie obierane i nie myte. Na tym właśnie polega niebezpieczeństwo wywołania choroby: na skórze owocu mogą się znajdować liczne zarazki czerwoni, przeniesione przez muchy, lub zostawione przez palce sprzedawcy, tragarza lub kupującego.

Czerwotka jest ciężką chorobą zakaźną, która do niedawna wykazywała znaczną śmiertelność. Najważniejszymi objawami czerwoni są



Generalissimus Stalin (pierwszy od lewej) w otoczeniu radzieckich dostojników państwowych przygląda się wielkiej paradzie sportowej na stadionie „Dynamo” w Moskwie.

rozładunku te siły w zwykłym procesie prania. Lecz Bell był zdania, że... zło, wyrządzone przez elektryczność, przez nią musi być naprawione.

W zbudowanym przez siebie aparacie — zanurza Bell brudną tkaninę w wodzie, następnie przepuszcza przez nią drgania o wielkiej częstotliwości (ultra-dźwiękowe). Drgania te rzeczywiście usuwają z tkanin brud, są bowiem dość silne, aby pokonać elektryczne przyleganie cząstek brudu.

Ten nowy sposób „prania” tkanin całkowicie eliminuje mydło, a co ważniejsze — wiele pracy oszczędza pracce. Brud „wydrany” zostaje z tkanin w przeciągu 10 minut.

Aparat dr. Bella zdał egzamin na razie w pracowni naukowej. Obecnie wynalazca przystąpił do opracowania aparatu, który nadawałby się do produkcji masowej. (m).

Gadająca lampa

Lampę uważamy powszechnie za symbol niemoty, o czym świadczy popularne powiedzenie „gadaj do lampy”.

Tymczasem Paryż wystartował w tym roku z wielką sensacją techniczną, którą jest właśnie lampa gadająca.

Wynalazca ulokował w stojącej lampie elektrycznej radiową stację odbiorczą, ukrytą w drewnianej podstawie. Natomiast głośnik zakonstruowany został w pięknym dekoracyjnym abażurze.

Kto wie, wkrótce — być może — znikną z naszych mieszkań brzydkie skrzynki radiowe, a odbiorniki znajdą miejsce w eleganckich, upiększających meblach lampach elektrycznych. (k).

Uczeni radzieccy penetrują strefy podbiegunowe

Radziecka Akademia Nauk zestawila i wyekwipowała sześć ekspedycji badawczych, które udadzą się na tereny podbiegunowe dla celów naukowych.

W rejonach Igarki i dolnego Jeniseju przeprowadzone będą studia nad

złożami ziemi oraz doświadczenia nad wzrostem roślin. Rejony te stać się mają w niedalekiej przyszłości ośrodkiem rolniczym, wysuniętym na daleką północ.

Radziecki Instytut Badań Arktycznych, jak donosi miesięcznik angielski „Discovery”, wysłał na tereny arktyczne kilka ekspedycji meteorologicznych. (m).

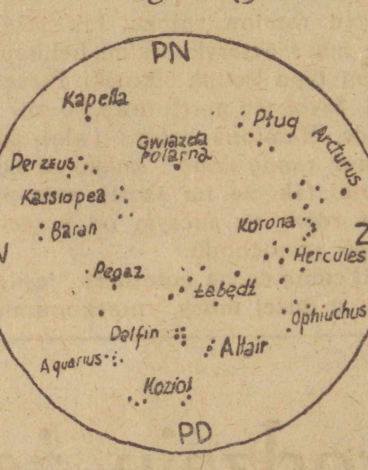
Elektryczna „pokusa”

Pod kokieterijną nazwą „pokusa” opatentowany został wynalazek kołdry elektrycznej.

Koldra ta, nagrzewająca się stopniowo, utrzymuje jednakową temperaturę ciepła przez wiele godzin. Pozwala, dzięki temu, spać zimą w nieogrzewanym pokoju, przy otwartych oknach. Jest cienka i lekka, a jednak znakomicie zabezpiecza od chłodu.

„Pokusa” elektryczna już w bieżącym sezonie jesiennym produkowana będzie masowo. Wynalazkiem zainteresował się świat lekarski. (k).

Jakie świecą gwiazdy nad naszymi głowami we wrześniu?



Gwiazdy, najjaśniejsze świecące we wrześniu. Aby odnaleźć je na niebie — mapkę trzeba trzymać nad głową.

Oto — mapka gwiazd na niebie, jasno świecących we wrześniu. W tym układzie, jaki zaznaczyliśmy na mapce, widzicie one około godziny 10 wieczorem, lecz co 24 godziny przesuwają się nieco na zachód, stąd — w połowie września widzicie je będziemy w tym układzie nieco wcześniej, o godz. 9.ej, a pod koniec miesiąca — o godzinie 8 wieczorem.

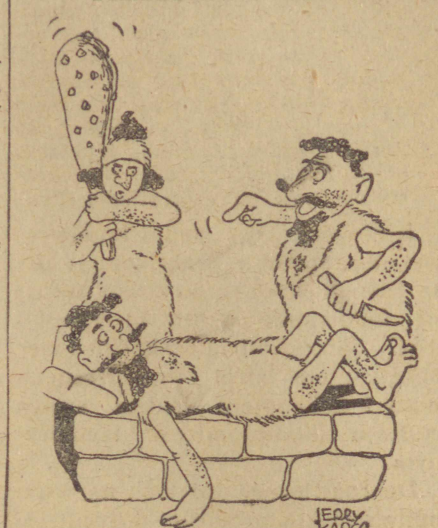
Jeśli chcemy rozpoznać na niebie gwiazdy, uwidocznione na naszej mapce, musimy się odpowiednio

Świejące georainie

Pownego razu jesienią ogrodniki moskiewski Kapler zaobserwował ciekawą fosforescencję jednego z gatunków georainii żółtej. W czasie ciemnych wrześniowych nocy kwiaty tego gatunku georainii świeciły mieniącym się światłem.

Zjawisko to, które prócz Kaplera obserwowała większa ilość osób, trwało przez całą jesień i znikło dopiero z nastaniem przymrozków.

OPERACJA W EPOCE PRZEDHISTORYCZNEJ



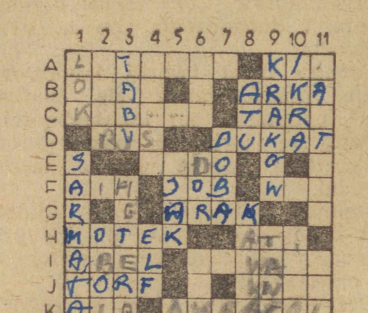
— A TERAZ POPROSZE SIOSTRĘ O ŚRODEK NASENNY...

zorientować. Sam jej środek przypada akurat ponad naszą głowę. Jeśli stoimy twarzą skierowaną na północ, mapkę należy trzymać w ręce tak, aby litery Pn (północ), wydrukowane na obwodzie koła, odpowiadały kierunkowi północnemu świata. Wówczas łatwo odnajdziemy na niebie te jasno świecące gwiazdy, jakie zaznaczyliśmy na naszej mapce.

Jupiter jest we wrześniu jedyną planetą, widoczną wczesnym wieczorem, ale zachodzi na południowo-zachodnim skłonie nieba już o godz. 9.ej, a pod koniec miesiąca zniknie z nieba. Wschodzący na północy-wschodzie około godziny 12 w południe, a Saturn widoczny jest na wschodniej stronie nieba tuż przed wschodem słońca. Venus znajduje się w ciągu września zbytnie blisko słońca, aby mogła być widziana.

Spośród gwiazd stałych, zaznaczonych na naszej mapce, grupy rozlokowane na południowo-wschodzie będą stosunkowo mniej jasne. W grupie tej widzicie Delfin, Aquarius (trójkąt z gwiazdą w środku), Koza Morska. Czworobok Pegaza znajduje się na wschodzie, Łabędź — prawie nad naszymi głowami, Vega nieco na zachód od Łabędzia. Arkturus zaś blisko horyzontu na północno-zachodzie. Capella jest najjaśniejszą gwiazdą na północno-wschodzie.

Nasze zadanie Nr 12

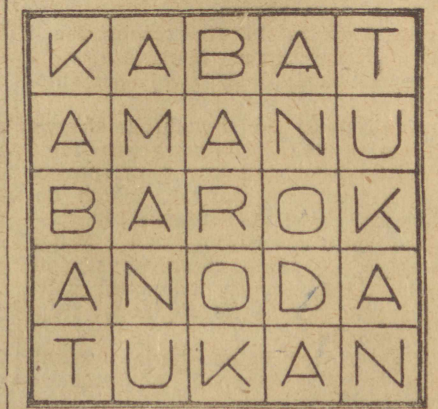


ZNACZENIE WYRAZÓW

Poziome: A. Postać mickiewiczowska, B. Narkotyk, preparowany z soku konopi, C. Złudzenie, D. Łódź biblijna, E. Pomieszczenie, F. Do pływ rz. Garony, G. Rowek, wyścigi w desce, H. Ziota moneta, I. Opera, J. Jasne piwo angielskie, K. Imię biblijne, L. Dopływ rzeki Dżwiny, M. Mocny napój, N. Klebek, O. Grecka bogini zemsty, P. Imię biblijne, Q. Utwór muzyczny, R. Materiał opałowy, S. Imię żeńskie, T. Miasto nad Adygą, U. Miejscowość w starożytnej Grecji, słynna z wykopaliisk.

Pionowe: 1A Część uczesania, 1E Dawna nazwa Polaka, 2A Uczony mahometański, 2H Moneta w starożytności, 3A Rzecz święta, zakazana, (lekarz).

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 11



— NO, MACIEJU, TEN KAWALEK BĘDZIE SIĘ PALIŁ NAJLEPIEJ.